Witamy V Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 3u gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VIII. Kraków, sobota 14, niedziela 15 stycznia 1956 r. Nr 12 (2283)

Delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Krakowie

W dniu 13 bm. w godzinach porannych przybyła do Krakowa bawiąca w Polsce delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, na czele której stoi przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D KIM DU BON.

Przewodniczący Prezydium MRN, poseł T. Mrugacz powitał na Dworcu członków delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w osobach przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego, Kim Du Bona i ministra elektrowni, Kim Du Sama.

Delegacja rządowa KRL-D zwiedziła Kombinat Huty im. Lenina. — Na zdjęciu: goście oglądają panoramę Kombinatu. Fot. O. Link

Przy odjeździe z Warszawy delegację na Dworcu Głównym żegnali: sekretarz Rady Państwa **Marian Rybicki** i dyrektor gabinetu przewodniczącego Rady Państwa **Franciszek Nowak**.

Gościom koreańskim towarzyszyli w podróży: członek Rady Państwa **Stefan Matuszewski** i dyrektor Departamentu MSZ **Edward Sluczański**. Gościom towarzyszył również ambasador KRL-D w Polsce **Ho Guk Don**.

Na udekorowanym flagami państwowymi KRL-D i Polski Dworcu Głównym w Krakowie przybyłą delegację i towarzyszące jej osoby witali: przewodniczący Prezydium WRN w Krakowie **Józef Nagórzański** wraz z członkami Prezydium WRN, I sekretarz KW PZPR w Krakowie **Stanisław Brodziński**, przewodniczący Prezydium MRN **Tadeusz Mrugacz** oraz przedstawiciele miejscowego świata kultury i nauki.

W godzinach przedpołudniowych goście, którym przez cały czas pobytu w Krakowie towarzyszyli przewodniczący Prezydium WRN i przewodniczący Prezydium MRN, zwiedzili Kombinat im. Lenina i miasto Nową Hutę.

Dyrektor naczelny Kombinatu inż. **Antoni Czechowicz** zapoznał członków delegacji z historią budowy i rolą ekonomiczną Kombinatu, a następnie oprowadził ich po niektó-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Władze amerykańskie ponoszą pełną odpowiedzialność za katastrofę lotniczą w Korei południowej

Nota rządu polskiego do rządu Stanów Zjednoczonych

WARSZAWA

W dniu 7 listopada 1955 r. na terenie Korei południowej uległ katastrofie samolot sił lotniczych Stanów Zjednoczonych, wiozący trzech polskich oficerów — członków polskiej delegacji do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei. W katastrofie tej polscy oficerowie ponieśli śmierć.

W związku z tym tragicznym wypadkiem rząd polski zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych o przeprowadzenie natychmiastowego śledztwa. Jednocześnie i Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych w Korei podjęła kroki mające na celu wyjaśnienie przyczyn i okoliczności katastrofy. Na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 8 listopada 1955 r. KNPN postanowiła jednomyślnie wysłać na miejsce katastrofy specjalną komisję. Władze amerykańskie działające w południowej Korei nie udostępniły jednak tej komisji całości dokumentów i materiałów dotyczących katastrofy i uniemożliwiły w ten sposób dokładne zbadanie sprawy.

W ciągu ubiegłych dwóch miesięcy rząd polski wymienił z rządem Stanów Zjednoczonych szereg not, zmierzających do wykrycia istotnych przyczyn katastrofy oraz ustalenia winnych.

W dniu 12 stycznia 1956 r., w odpowiedzi na notę rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 29 grudnia 1955 r., rząd polski przesłał rządowi amerykańskiemu notę następującej treści:

Tragiczna śmierć trzech członków polskiego przedstawicielstwa w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei w czasie ich podróży służbowej samolotem sił lotniczych Stanów Zjednoczonych z Kunsanu do Panmundżonu głęboko wstrząsnęła całym społeczeństwem Polski.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tym wypadku w dniu 8 listopada 1955 r. rząd polski zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych o przeprowadzenie szybkiego, energicznego i pełnego śledztwa co do okoliczności katastrofy. Rząd polski, mimo stanowczego ponowienia tego żądania w swoich notach z 15 listopada i 8 grudnia 1955 r., nie otrzymał od rządu Stanów Zjednoczonych wyjaśnień, które mógłby uznać za zadowalające.

Początkowo rząd Stanów Zjednoczonych sugerował rządowi polskiemu zwrócenie się w tej sprawie do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei. Okazało się jednak, że Komisja ta napotkała trudności w uzyskaniu potrzebnych materiałów od władz amerykańskich działających w południowej Korei, co zostało następnie potwierdzone w raporcie złożonym 24 listopada ub. r. przez grupę specjalną Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, powołaną do zbadania sprawy, oraz w oświadczeniu samej Komisji z 17 grudnia 1955 r.

Rząd Stanów Zjednoczonych zajął ostatecznie stanowisko, które podtrzymał w nocie z dnia 29 grudnia 1955 r., że wyjaśnienia w sprawie katastrofy przedstawione przez kontradmirała floty Stanów Zjednoczonych W. E. Moore'a, starszego członka Wojskowej Komisji Rozejmowej w Korei są — zdaniem rządu Stanów Wystarczające i redukują całą sprawę do wniosku, że *„wypadek był wywołany niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi napotkanymi podczas lotu, z którymi pilot i jego sprzęt nie mogli sobie poradzić"*.

Rząd polski już w poprzedniej swojej nocie wykazał, że *„pismo kontradmirała Moore'a nie naświetla całego szeregu istotnych okoliczności katastrofy, jak np. kto poza normalną obsługą miał dostęp do samolotu; czy pilot utrzymywał łączność radiową ze swoją bazą i jaka była treść jego informacji w ostatnich chwilach przed katastrofą; kto był odpowiedzialny za udzielenie zgody na start samolotu w wyraźnie niekorzystnych warunkach atmosferycznych; jaki był stan techniczny samolotu itp."*. Rząd polski do dnia dzisiejszego nie otrzymał odpowiedzi na te istotne dla wyjaśnienia przyczyn katastrofy

(Dokończenie na str. 2)

Pierwszy dzień obrad VII Plenum CRZZ

13 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady VII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Obrady poświęcone są omówieniu zadań ruchu związkowego w realizacji planów gospodarczych na rok 1956, rozszerzeniu działalności związkowej w obronie interesów ludzi pracy, ocenie międzynarodowych kontaktów związkowych w roku ubiegłym oraz sprawom organizacyjnym.

Referat pt. „O mobilizację załóg do wykonania planu 1956 roku, o wzmożenie działalności związków zawodowych w służbie interesów ludzi pracy w zakładach pracy i przedsiębiorstwach" wygłosił przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz.

W dyskusji nad referatem w pierwszym dniu obrad głos zabierali m. in.: przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników — Józef Kieszczyński, przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Handlu — Roman Polakiewicz, przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Rolnych i Leśnych — Tadeusz Rybicki. Obrady trwają.

Wieczór przyjaźni

13 stycznia br. odbył się w Teatrze im. Słowackiego uroczysty wieczór z okazji Tygodnia Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Scena teatru udekorowana godłami i flagami Polski i Czechosłowacji. Uroczystość rozpoczynają hymny polski, czeski i słowacki. W imieniu społeczeństwa, w imieniu miasta zabiera głos przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, poseł **Tadeusz MRUGACZ** witając przybyłych na wieczór delegatów z Koszyc z sekretarzem KW Komunistycznej Partii Czechosłowacji, **Franciszkiem DVORSKYM** oraz przewodniczącym Rady Narodowej w Koszycach, **Janem MOCKOVCAKIEM** na czele, konsula ZSRR **J. BIERNOWA**, przedstawicieli KW, organizacji społecznych, świata naukowego i kulturalnego.

Referat o tradycjach przyjaźni obu naszych narodów, przyjaźni opartej na wspólnocie gospodarczej, politycznej i kulturalnej, wygłosił prorektor UJ, prof. dr **Kazimierz LEPSZY**.

Sekretarz KW KPCz w Koszycach Franciszek Dvorsky przekazał społeczeństwu naszego miasta pozdrowienia od narodu słowackiego. Okrzyki na cześć przyjaźni i pokoju, gorące oklaski i owacje zakończyły część oficjalną wieczoru przyjaźni.

Goście z Koszyc zgotowali krakowskiej publiczności zgromadzonej w Teatrze Słowackiego miłą niespodziankę. Oto bowiem w części artystycznej, obok artystów naszego miasta wystąpili artyści Opery Koszyckiej Olga Golovkova i Josef Bartl z wyjątkami z kompozycji Smetany i pieśniami czeskimi wzbudzając burzę oklasków, która przemieniła się w wielką owację dla kultury narodów Czechosłowacji.

*

Wieczorem w salach Grand-Hotelu odbyło się przyjęcie dla czesko-słowackich przyjaciół, w którym wziął udział sekretarz KW PZPR tow. **St. NIEDUZIAK**, sekretarz WRN tow. **J. ANTONISZCZAK**, konsul ZSRR tow. **J. BIERNOW**, przedstawiciele Woj. Komitetu Frontu Narodowego i Woj. Rady Zw. Zaw., przedstawiciele kultury i sztuki oraz przodownicy pracy.

Spotkanie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze. Goście zostali obdarowani licznymi upominkami.

(g)

W dniu dzisiejszym rozpocznie obrady V Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza w Krakowie, najwyższa władza organizacji partyjnej naszego województwa. Ponad 280 delegatów z zakładów pracy i gromad, instytucji i spółdzielni produkcyjnych, przedstawicieli wszystkich gałęzi naszego życia — politycznego, gospodarczego, kulturalnego będzie radziło i wspólnie decydowało o sprawach partii.

Konferencja to ważne wydarzenie w życiu partyjnym — oceni ona działalność ustępującego Komitetu, wytyczy kierunki pracy partyjnej na przyszłość, dokona wyboru nowych władz wojewódzkiej organizacji partyjnej — Komitetu Wojewódzkiego.

Ale znaczenie Konferencji wybiegnie daleko poza ramy życia wewnątrzpartyjnego. Jest to zupełnie zrozumiałe, partia działa bowiem wśród mas i dzięki ich poparciu zdolna jest kierować całokształtem naszego życia. A to poparcie i zaufanie mówi, że masy są żywotnie zainteresowane w tym, aby coraz bardziej doskonaliło się kierownictwo partyjne, aby coraz bardziej odpowiadało rosnącym zadaniom i wymogom budownictwa socjalistycznego.

Nasze województwo odgrywa poważną rolę w życiu gospodarczym i politycznym kraju. Potężny kombinat metalurgiczny zbudowany dzięki pomocy Kraju Rad, gigant 6-latki — Huta im. Lenina, wspaniale rozwinięty przemysł chemiczny — Oświęcim i Tarnów, dziesiątki wielkich zakładów przemysłowych dają krajowi nie tylko produkcję umacniającą naszą potęgę gospodarczą.

W ośrodkach tych wyrósł potężny oddział klasy robotniczej, młoda, nowa inteligencja techniczna — budowniczowie nowego życia.

Dzięki mądremu kierownictwu partii, dzięki pracy uświadamiającej wśród chłopstwa, wieś krakowska przezwyciężyła swe wiekowe zacofanie — wzrósł poziom życia gospodarczego i kulturalnego. Wzrosła — zwłaszcza po IV Plenum — aktywność i inicjatywa mas chłopskich. Województwo nasze zrobiło już krok naprzód w stwarzaniu nowych, socjalistycznych stosunków produkcji na wsi.

Tym bardziej wzrasta waga i znaczenie obecnej konferencji, że zadaniem jej będzie ustalić taki program i kierunki działania na najbliższy okres, które wyzwolą nowe zasoby energii i twórczej inicjatywy mas pracujących dla wykonania nowych ogólnokrajowych zadań. A zadania te nie są ani małe, ani łatwe.

Konferencja Wojewódzka obradować będzie w szczególnym okresie. Zamknęliśmy bilans Sześciolatki i z dumą możemy powiedzieć, że w pomyślnych cyfrach i wskaźnikach bilansu zamknęła się gospodarska troskliwość i trud mas pracujących także i naszego województwa. Z poczuciem dobrze wykonanego obowiązku, z pewnością ostatecznego zwycięstwa w pokojowej rywalizacji między dwoma systemami — socjalizmem i kapitalizmem — przystąpiliśmy do nowego dzieła, do dyskusji nad planem 5-letnim.

Wkraczamy w dalszy etap trudnej drogi i wielkich zadań. Nie ma innej drogi niż ta, którą wytyczyła partia i którą zwycięsko kroczymy: droga socjalistycznej industrializacji, droga uspółdzielczenia wsi, droga umacniania dyktatury proletariatu, umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Mamy jeszcze wiele trudności i braków w naszym codziennym życiu, braków, które pogłębia i wykorzystuje wróg. Każdy krok naszego budownictwa wymaga wielkich wysiłków organizacyjnych, walki z wrogiem, z jego ideologią. Ale komunistów cechuje niezłomna wiara w zwycięstwo słusznej sprawy i wielki upór w zmierzaniu do celu!

I dlatego z tym większą pasją pokonywać będziemy trudności, z tym większym uporem będziemy walczyli o usprawnienie i ulepszenie kierownictwa partyjnego.

V Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza zastanowi się nad tym, jak zostały wykonane zadania nakreślone przez poprzednią konferencję. Konfrontując dotychczasową działalność wojewódzkiej organizacji partyjnej z uchwałami III Plenum KC Konferencja wydobędzie to wszystko, co świadczy o poprawie stylu pracy partyjnej, o umacnianiu więzi z masami, a jednocześnie ukaże to wszystko, co jeszcze przeszkadza, co nie pozwala na prawidłowe ułożenie stosunków partii z masami, co hamuje doskonalenie metod kierownictwa partyjnego.

Słuszne rozważenie tych spraw, uogólnienia, wnioski — to wszystko zależeć będzie od delegatów, od zrozumienia przez nich wielkiej roli jaką mają do spełnienia, od docenienia wagi każdego słowa, jakie padnie na Konferencji. Bo delegaci, chociaż każdy z nich występuje w imieniu swego środowiska, stanowią razem najwyższą władzę partyjną w Krakowskiem i ponoszą odpowiedzialność nie tylko za wąskie odcinki pracy, które reprezentują, lecz za całość pracy partyjnej w naszym województwie. To oni — delegaci będą reprezentowali ponad 80 tysięcy towarzyszy i całą ludność pracującą naszego województwa. Być delegatem to wielki zaszczyt i wielki obowiązek!

Cieszymy się z osiągnięć i na Konferencji będziemy o nich mówili. W działalności wewnątrzpartyjnej, szczególnie w ostatnim okresie przygotowań do wymiany legitymacji mamy wiele nowych, dobrych form i metod pracy. W naszej działalności masowo-politycznej wyzwoliliśmy wiele rezerw zapału i umiejętności ludzkich. O tym delegaci na pewno będą mówić. Ale te osiągnięcia i sukcesy będą stanowiły jedynie punkt wyjścia do ostrego, krytycznego spojrzenia na całą naszą działalność. To, cośmy już zrobili, ukaże jedynie nasze umiejętności i możliwości, które konfrontować będziemy z zadaniami. A konfrontacja ta wykaże z pewnością poważne jeszcze nienadążanie umiejętności za zadaniami.

Nauczyliśmy się wiele. Umiemy lepiej i skuteczniej walczyć o wykonywanie planu w fabryce, o postęp techniczny, o obniżkę kosztów własnych, o większy plon z hektara, o wyższy poziom nauczania w szkole, o bogatszą treść życia partyjnego. Umiemy wiele spraw zabezpieczać organizacyjnie, ale często usuwa się z naszego pola widzenia to, co o wynikach naszej walki decyduje: c z ł o w i e k.

A przecież praca partyjna to praca z ludźmi. Wyniki tej pracy zależą od znajomości nastrojów mas, od umiejętności doboru kadr i troskliwego ich wychowywania, od cierpliwej, lecz bezkompromisowej walki z przeżytkami s t a r e g o w świadomości człowieka, od umiejętności rozszerzania politycznych horyzontów mas. Umiejętności tych nie opanowaliśmy jeszcze dostatecznie. O słabościach naszej ofensywy ideologicznej, o wielu jeszcze niedomaganiach w pracy partyjnej, o tym wszystkim co hamuje samodzielność organizacji partyjnych, co utrudnia wzrost politycznej i produkcyjnej aktywności mas — o tym także, obok uogólnień dobrych doświadczeń, powie referat sprawozdawczy i dyskusja. Masy partyjne ustami delegatów wyrażą swoją ocenę, swoje wnioski, swój pogląd na całokształt działalności komitetu. Podsumują tę działalność i zadecydują o dalszych jej kierunkach.

Obradom V Konferencji Wojewódzkiej towarzyszyć będą myśli i uczucia wszystkich członków partii, serdeczna życzliwość i zainteresowanie olbrzymiej większości społeczeństwa w naszym województwie.

Uczestnikom Konferencji — delegatom z miast i wsi krakowskich życzymy owocnych obrad!

Budujemy socjalistyczną wieś

I oni przyszli z wkładem

Ze sprawozdania zarządu najwięcej utkwiły zebranym w pamięci te fakty, które słusznie oceniono jako najważniejsze osiągnięcia spółdzielni w ubiegłym roku: wykończenie obory, budowa szopy na narzędzia oraz silosu, zwiększenie hodowli, piękne plony — 22 q żyta z ha, 27 q jęczmienia, 16 q owsa; pokaźna dniówka, na którą składa się 4,6 kg zboża, 4 kg siana, 4 kg ziemniaków, 7 kg słomy oraz wynagrodzenie w gotówce.

Przy sąsieku z ziarnem Wincenty Skalny i najstarsza wiekiem spółdzielczyni, przodownica pracy — Zofia Lenik. Z tyłu, przy wadze — przewodniczący spółdzielni Franciszek Płecki. Fot. A. Piotrowski

W trzecim roku zespołowej pracy spółdzielcy z Rybnej dorobili się pięknej obory.

Do najciekawszych punktów porządku zebrania rozliczeniowego w Rybnej, pow. Kraków, należało jednak przyjęcie trzech nowych członków. O przyjęcie poprosili, córka Skalnego — Maria i syn Franciszka Felusia — Józef, którzy w spółdzielni pracowali rzetelnie przez cały rok jako członkowie rodzin, a teraz jako młode małżeństwo poprosili o przyjęcie na członków statutowych.

Obfitowało w niespodzianki dla młodych to pamiętne zebranie. Pierwszą zgotowali im ojcowie. Skalny oświadczył, że odpisuje córce 56 arów ziemi, ojciec młodego — 45 arów. Tak więc młodzi weszli do spółdzielni z wkładem 1 ha. Spółdzielcy wywianowali młodych uchwałą o wydzieleniu im osobnej działki przyzagrodowej oraz przyznaniem młodej mężatce premii pieniężnej za dobrą pracę w oborze i dwumiesięcznego prosięcia za wychowanie dwóch miotów od maciory.

O młodym małżeństwie ze spółdzielni w Rybnej, o najstarszej członkini — Zofii Lenik, jak również o innych członkach premiowanych przez zebranie ogólne za dobrą pracę, napiszemy w osobnym artykule.

Polska prowadzi w Wyścigu Dookoła Egiptu Bugalski liderem

(Patrz str. 2)

Spotkanie z czesko-słowackimi przyjaciółmi. Na zdjęciu (od prawej): Olga Golovkova, artystka Państwowej Opery w Koszycach, J. Biernow, konsul ZSRR, Halicki, członek Prezydium Woj. Kom. Frontu Narodowego, Franciszek Dvorsky, I sekretarz KW w Koszycach, St. Nieduziak, sekretarz KW (Kraków) i Jan Mockovcak, przewodniczący WRN w Koszycach. Fot. A. Piotrowski

Z kraju i ze świata

60 PŁYTKICH KOPALŃ WĘGLA

Wykorzystanie złóż węglowych zalegających płytko, niejednokrotnie tuż pod powierzchnią ziemi, na całym niemal obszarze śląskiego, krakowskiego i walbrzyskiego zagłębia węglowego — to jedno z zadań przemysłu węglowego w okresie planu 5-letniego.

W okresie planu 5-letniego na Śląsku w Zagłębiu Walbrzyskim i woj. krakowskim wybudowanych zostanie ok. 60 kopalń płytkich.

DŻENTELMEN-WŁAMYWACZ

Kroniki policyjne Riviery Francuskiej notują ostatnio szereg włamań i kradzieży, dokonywanych prawdopodobnie przez zorganizowaną szajkę złoczyńców. We wtorek 10 bm. dokonano włamania do apartamentu królowej greckiej Elżbiety i skradziono biżuterię wartości przeszło 4 milionów franków. Włamywacz był tak elegancki, że opuszczając mieszkanie królowej wpisał się do księgi honorowych gości.

Syria zawiera pakt obronny z Libanem

PARYŻ

Agencja France Presse informuje, że trwające od kilku miesięcy rokowania między Syrią a Libanem w sprawie zawarcia paktu wojskowego zakończyły się dnia 13 bm. porozumieniem. Przedstawiciele Syrii i Libanu postanowili na konferencji odbytej w Damaszku wybrać komitet dla opracowania projektu syryjsko-libańskiego paktu wojskowego. Pakt ten ma zostać parafowany we wtorek 17 bm.

Najstarszy obywatel ZSRR

Najstarszym obywatelem Związku Radzieckiego jest Jegor Korojew, mieszkaniec małego miasteczka Ermani w Gruzińskiej SRR.

1 stycznia br. Jegor Korojew ukończył 155 lat.

Jak podaje dziennik „Zaria Wostoka", już jako 15-letni chłopiec Jegor Korojew służył w wojsku pod rozkazami generała rosyjskiego Jermołowa. Żona Korojewa liczy zaledwie... 115 lat.

Pakt bagdadzki stwarza nowe ogniska niepokoju i ewentualnych konfliktów

Przemówienie prezydenta Tito na wiecu w Belgradzie

BELGRAD

We czwartek powrócił do Belgradu po pobycie w Abisynii i Egipcie prezydent Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Broz-Tito.

Na placu przed dworcem odbył się wiec. Prezydent Tito wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie swej podróży do Abisynii i Egiptu.

Prezydent Broz-Tito oświadczył, iż w wyniku rozmów, które przeprowadził w Abisynii i Egipcie osiągnięta została całkowita zgodność poglądów na zasadnicze problemy międzynarodowe oraz na zagadnienia związane z wzajemnymi stosunkami między Jugosławią a Abisynią i Egiptem.

Odwiedziliśmy kraje o różnych systemach politycznych — stwierdził Tito — **i przekonaliśmy się, że systemy te, jak również ustrój wewnętrzny w najmniejszym stopniu nie utrudniają współpracy między państwami i narodami, gdy pragną one współpracować ze sobą na zasadzie równych praw i wzajemnie sobie pomagać.**

Wskazując na możliwość rozwiązania rozmaitych problemów bez uciekania się do rokowań „z pozycji siły" i bez wyścigu zbrojeń, prezydent Jugosławii powiedział: **Narody krajów, które ostatnio odwiedziliśmy pragną pokoju podobnie jak narody Jugosławii, albowiem pokój jest im bezwzględnie konieczny.**

Mówiąc o pakcie bagdadzkim Tito oświadczył, iż nigdy nie pochwalał jakichkolwiek paktów, zaś **pakt bagdadzki krytykował niejednokrotnie, gdyż stwarza on nowe ogniska niepokoju i ewentualnych konfliktów. Uważam** — kontynuował mówca — **iż jeśli narody nie chcą z własnej woli przystąpić do jakiegoś układu czy paktu, nie należy narzucać go siłą. Jeśli pragnie się pomóc pewnym narodom i pozyskać ich sympatię, to można tego dokonać z większym powodzeniem, udzielając tym narodom pomocy ekonomicznej, która pomogłaby im wydobyć się z zacofania.**

Dalsze szczegóły trzęsienia ziemi na Węgrzech

Korespondent PAP donosi:

Jak już podawaliśmy, w czwartek o godz. 6.46 oraz o godz. 8.41 nastąpiło na Węgrzech trzęsienie ziemi. Pierwszy wstrząs wyrządził wielkie szkody, drugi zaś zanotowany został tylko przez sejsmografy. Oto dalsze szczegóły:

Trzęsienie ziemi przeszło przez Budapeszt oraz przez okręgi sąsiednie. W samym Budapeszcie dotkliwie ucierpiał rejon 20 (na wyspie Czepel), gdzie zawaliło się 6 domów, a liczne inne budynki, w tym zakłady samochodowe zostały poważnie uszkodzone. W okręgu pesteńskim najbardziej ucierpiały gromady Dunaharaszti, Alsonemedi i Taksony. W Dunaharaszti około 80 domów zawaliło się, a wiele innych zostało uszkodzonych. W Taksony zawaliło się 16 domów, a około 50 uległo poważnym uszkodzeniom. W Alsonemedi całkowicie zostało zniszczonych 17 domów, zaś poważnie uszkodzonych 190. We wsi Taksony 2 osoby zostały zabite. Według dotychczasowych meldunków wskutek trzęsienia ziemi rany odniosło 38 osób.

W Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej

Na zdjęciu: dziewczęta przy zbiorze winogron.

Fot. CAF

Nota rządu polskiego do rządu Stanów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 1)

pytania. Dlatego też rząd polski nie może przyjąć do wiadomości: *„zadowolenia z zakończonego śledztwa"* wyrażonego przez rząd Stanów Zjednoczonych w nocie z 29 grudnia.

Rząd polski natomiast musi stwierdzić, że nawet z tych niepełnych informacji, jakie przedstawiono polskiemu przedstawicielowi w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych wynika niezbicie, że władze amerykańskie w Korei południowej odpowiedzialne za bezpieczeństwo osób wypełniających z ramienia Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych obowiązki nałożone międzynarodowymi porozumieniami, nie wykazały dostatecznej troski o bezpieczeństwo i życie trzech członków przedstawicielstwa polskiego w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych. Zaniedbano powzięcia elementarnych w podobnych okolicznościach środków ostrożności, powierzono przeprowadzenie lotu niedoświadczonemu pilotowi oraz nie zagwarantowano odpowiedniej sprawności technicznej samolotu; doprowadziło to w rezultacie do tragicznego wypadku, w którym wraz z trzema polskimi oficerami poniósł śmierć również pilot — oficer amerykański prowadzący samolot. Dodatkową okolicznością niewłaściwego stosunku do sprawy bezpieczeństwa przewozu członków Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei jest fakt, że nie umożliwiono pełnego wyjaśnienia przebiegu katastrofy, okoliczności poprzedzających lot i ustalenia winnych niewątpliwych zaniedbań przez odpowiednie, powołane do tego czynniki Stanów Zjednoczonych.

Rząd polski musi sobie również zastrzec prawo do poruszenia zagadnień związanych z odszkodowaniem dla rodzin pozostałych po zabitych w katastrofie oficerach polskich.

Ministerstwo korzysta z okazji, aby przekazać ambasadzie wyrazy wysokiego poważania.

SPORT

Polacy prowadzą w Wyścigu Dookoła Egiptu

Drugi etap kolarskiego Wyścigu Dookoła Egiptu rozegrany w piątek 13 bm. z Kena, do Sohag (długości ok. 145 km) wygrał reprezentant NRD Kirchhof przed Kocewem (Bułgaria), Sandru (Rumunia) i Bugalskim (Polska). Czwórka ta uzyskała jednakowy czas 4:44,16 godz. Po ok. 5 minutach metę minęło 9 kolarzy, wśród nich reprezentant Polski Więckowski. Pozostali Polacy zajęli miejsca: 14) Komuniewski, 22) Grabowski, 28) Wiśniewski.

Po dwóch etapach leaderem wyścigu jest Bugalski, a drużynowo prowadzi Polska przed NRD i Bułgarią.

Wyniki indywidualne drugiego etapu:

1) Kirchhof (NRD) — 4:44,16, 2) Kocew (Bułgaria), 3) Sandru (Rumunia), 4) Bugalski (Polska) — w tym samym czasie, 5) Vesely (CSR) — 4:49,08, 6) Funda (NRD), 7) Tueller (NRD), 8) Więckowski (Polska), 9) Christow (Bułgaria), 10) Svejda (CSR) — w tym samym czasie, 14) Komuniewski (Polska) — 4:50,27, 22) Grabowski (Polska) — 4:51,08, 23) Wiśniewski (Polska) — 4:56,23.

Wyniki drużynowe drugiego etapu:

1) NRD — 14:22,04, 2) Polska — 14:23,52, 3) Bułgaria — 14:24,33, 4) CSR — 14:29,26, 5) Jugosławia — 14:29,26.

Klasyfikacja indywidualna po dwóch etapach:

1. Bugalski (Polska) — 6:39,31, 2. Kirchhof (NRD) — 6:40,12, 3. Kocew (Bułgaria) — 6:40,12, 4. Sandru (Rumunia) — 6:41,30, 5. Więckowski (Polska) — 6:43,21, 6. Tueller (NRD) — 6:44,24, 7. Christow (Bułgaria) — 6:44,24, 8. Vesely (CSR) — 6:45,05, 9. Funda (NRD) — 6:46,05, 10. Komuniewski (Polska) — 6:46,23, 11. Grabowski (Polska) — 6:48,04, 30. Wiśniewski (Polska) — 6:56,57.

Klasyfikacja drużynowa po dwóch etapach:

1. Polska — 20:09,15, 2. NRD — 20:09,41, 3. Bułgaria — 20:09,56, 4. CSR — 20:19,50, 5. Dania — 20:20,31.

Do 30 km jazda była raczej monotonna, a tempo nienadzwyczajne. Dopiero gdy pierwszą ucieczkę zainicjował Jugosłowianin Jesic, zmieniły się szyki. W pogoń ruszył Bugalski, któremu jednak nie udało się oderwać od pilnujących go Kocewa, Sandru, Kirchhofa i Libańczyka Maroudiana — Stawka ta szybko doszła Jesica i wraz z nim zdobyła nad

MARIAN WIĘCKOWSKI pomyślnie rozpoczął start w Wyścigu Dookoła Egiptu zwyciężając w I etapie Luxor—Kena.

zasadniczą grupą kolarzy kilkusetmetrową przewagę. Z czołowej grupy odpadli następnie, zmęczeni zrywem, Maroudian oraz inicjator ucieczki Jesic. Do końca etapu wyścig prowadziło więc czterech kolarzy, którzy na mecie wywalczyli ponad 4-minutową przewagę. W następnej grupie jechał w żółtej koszulce Więckowski, którego na finiszu wyprzedzili Vesely, Funda i Tueller.

W sobotę 14 bm. kolarze będą mieli do przejechania stukilometrowy odcinek na trasie Sohag—Asyut.

Delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

rych obiektach ogromnych zakładów.

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D Kim Du Bon, dzieląc się z towarzyszącym delegacji przedstawicielem PAP wrażeniami z Kombinatu, wyrażał się z podziwem o tempie budowy.

— **Jak mogłem się przekonać** — oświadczył Kim Du Bon — **kombinat ten, wzniesiony dzięki braterskiej pomocy ZSRR, jest wyrazem przodującej techniki. Z radością myślę o tym, że ta technika, że ofiarna praca tutejszej załogi służą w umacnianiu gospodarki i siły obronnej Waszej Ojczyzny, a więc służą sprawie pokoju.**

Pragnę przy tej okazji przekazać moje najserdeczniejsze pozdrowienia dzielnej załodze Kombinatu.

Z Nowej Huty delegacja i towarzyszące jej osoby udały się do Krakowa. Goście zwiedzili Narodową Galerię Sztuki w Sukiennicach i odbyli przejażdżkę po mieście serdecznie pozdrawiani przez jego mieszkańców.

W czasie zwiedzania Sukiennic jeden z licznych przypadkowych widzów poprosił o chwilę rozmowy z przewodniczącym delegacji. Jak się okazało w czasie rozmowy, był to **Aleksander Bojarczyk**, mechanik Zakładu Materiałów Ogniotrwałych Kombinatu im. Lenina. Przed kilku miesiącami powrócił on z Korei, gdzie przez sześć miesięcy pracował wraz z grupą polskich fachowców przy odbudowie zakładów taboru kolejowego. Kim Du Bon serdecznie ściskając dłoń polskiego robotnika przekazał mu i na jego ręce wszystkim Polakom, którzy pośpieszyli z pomocą Korei, serdeczne, gorące podziękowania.

W godzinach popołudniowych Kim Du Bon zwiedził Wawel, a także Muzeum Lenina w Krakowie, a następnie przyjął w rezydencji na Wawelu grupę studentów koreańskich studiujących na wyższych uczelniach Krakowa.

Członek delegacji rządowej KRL-D minister elektrowni **Kim Du Sam** w godzinach popołudniowych udał się w towarzystwie wiceministra energetyki inż. **Zadrzyńskiego** do Jaworzna, gdzie zwiedził elektrownię wybudowaną tam w latach Planu 6-letniego.

W godzinach wieczornych przewodniczący Prezydium WRN J. Nagórzański podejmował delegację i towarzyszące jej osoby kolacją, która odbyła się na Wawelu. Na kolacji, która upłynęła w bardzo serdecznej i przyjaznej atmosferze, obecni byli przedstawiciele miejscowych władz oraz świata kultury i nauki.

Hiszpania i Francja zamierzają współdziałać przeciw marokańskim powstańcom

Dnia 10 bm. na terenie Maroka hiszpańskiego odbyło się spotkanie rezydenta generalnego Francji w Maroku Dubois z wysokim komisarzem Maroka hiszpańskiego gen. Valino.

Celem tego spotkania — jak podaje prasa francuska — było omówienie problemu współpracy francusko-hiszpańskiej dla „przywrócenia bezpieczeństwa" w górach Riff, jak również innych zagadnień „interesujących Francję i Hiszpanię, jeśli chodzi o Maroko".

Komentując rozmowy Dubois—Valino dziennik **„Monde"** zaznacza, że poprzedzone one były poważnym zaostrzeniem się sytuacji w Maroku hiszpańskim, spowodowanym antyhiszpańskimi demonstracjami nacjonalistów w Tetuanie oraz dymisją ministrów o nacjonalistycznych poglądach, wchodzących w skład rządu Maroka hiszpańskiego. *„Rząd hiszpański* — podkreśla „Monde" — *dopóty popierał akcję nacjonalistów marokańskich przeciwko Francji, dopóki w hiszpańskiej strefie Maroka panował względny spokój. Skoro jednak sytuacja w tej strefie skomplikowała się, władze madryckie zaczęły poszukiwać dróg do porozumienia się z rządem francuskim w sprawie zapewnienia „bezpieczeństwa".*

Według informacji niektórych dzienników, Hiszpania proponuje Francji odbycie rokowań w sprawie dalszego losu Maroka z udziałem reprezentantów narodu marokańskiego. Jak twierdzi **„Combat"**, w rokowaniach tych zainteresowane są także Stany Zjednoczone, które mają w Maroku swe bazy wojskowe. Rząd francuski — zdaniem „Combat" — wolałby jednak ograniczyć tego rodzaju rokowania w ten sposób, by wzięli w nich udział jedynie francuscy i marokańscy przedstawiciele.

Rozmowy Dubois — Valino zostały wrogo powitane przez marokańską opinię publiczną. Organ nacjonalistycznej partii Istiklal, dziennik **„Al-Alam"** pisał m. in. w dniu 12 bm.: *„Należy podkreślić na marginesie spotkania przedstawicieli dwóch części Maroka, że naród marokański nie życzy sobie, by porozumienia dotyczące jego losów zawierane były bez konsultacji z nim i bez liczenia się z jego zdaniem".*

Reakcyjne partie francuskie nadal odrzucają porozumienie z komunistami

Mimo, że sesja nowowybranego Zgromadzenia Narodowego rozpoczyna się już za kilka dni — 19 stycznia — problem większości rządowej nie jest wciąż jeszcze rozwiązany.

Przywódcy frontu republikańskiego, którego trzon stanowią radykałowie spod znaku Mendes-France'a oraz socjaliści, odmawiają w dalszym ciągu nawiązania rozmów w sprawie wspólnego programu przyszłego rządu zarówno z komunistami, jak i z centrowo-prawicowym blokiem Edgara Faure'a.

Nowym wydarzeniem w życiu politycznym Francji jest decyzja komisji wykonawczej katolickiego stronnictwa MRP. Komisja ta nie czekając na uchwały ogólnokrajowego komitetu tego stronnictwa, który ma obradować w dniach 20 i 21 stycznia wypowiedziała się „przeciwko rządowi mniejszości" i postanowiła wystąpić przeciwko „każdemu rządowi, który nie odrzuci z góry w sposób zdecydowany 150 głosów komunistycznych".

Zdaniem agencji France Presse, uchwała komisji wykonawczej MRP stanowi odpowiedź na przemówienie przywódcy socjalistów Guy Molleta. Jak wiadomo, Mollet oświadczył m. in., że front republikański nie nawiąże rozmów z partiami obecnej koalicji rządowej, a jednocześnie nie zamierza „zawierać jakiegokolwiek porozumienia z francuską partią komunistyczną, chociaż nie odrzuci ewentualnego poparcia ze strony komunistów w nowym Zgromadzeniu Narodowym".

Generalną próbą narciarzy przed startem w Cortina są zawody w Kitzbüchel (Austria). Z wielkim zaciekawieniem oczekujemy na wynik Marii Kowalskiej, która w slalomie specjalnym w Grindelwald zajęła pierwsze miejsce, wyprzedzając szereg rutynowanych przeciwniczek.

USA zapowiadają nowe próby z bronią atomową

NOWY JORK

Komisja do Spraw Energii Atomowej USA i Ministerstwo Obrony ogłosiły 12 bm. wspólny komunikat, w którym zapowiadają, że wiosną br. Stany Zjednoczone przeprowadzą na wyspie Eniwetok na Oceanie Spokojnym „nową serię prób z bronią atomową".

Agencja France Presse donosi z Tokio, że zapowiedź nowych prób z bronią atomową na wyspie Eniwetok wywołała zaniepokojenie w Japonii.

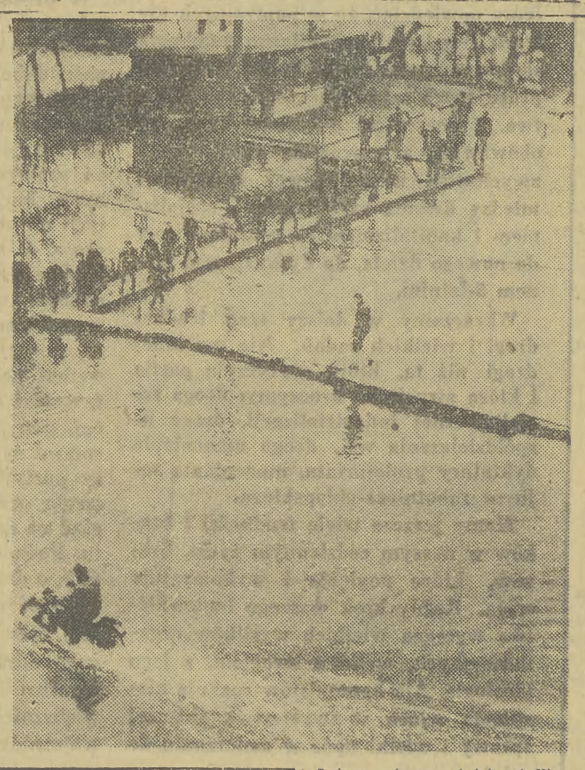

Podczas gdy w południowej Hiszpanii i na słonecznej Sycylii pada... śnieg w „zimnej" Szwecji temperatura podniosła się powyżej zera i w całym prawie kraju padają deszcze. Na zdjęciu: Miasto Moelndal (na południe od Goeteborga) dotknięte zostało powodzią.

Fot — CAF

Wzmożenie wyzysku pracy dzieci w przemyśle angielskim

LONDYN

W Londynie opublikowano doroczne sprawozdanie głównego inspektora pracy Burnetta, świadczące o wzmożonym stosowaniu pracy dzieci w przemyśle angielskim, wskutek czego powiększyła się znacznie liczba nieszczęśliwych wypadków. Sprawozdanie podaje następnie, że w roku 1955 ponad 13 tysięcy dzieci stało się ofiarami nieszczęśliwych wypadków. Tak wielka liczba nieszczęśliwych wypadków wśród dzieci pracujących w przemyśle wywołana jest — jak podkreśla sprawozdanie — wzrostem intensyfikacji pracy i zaniedbaniem elementarnych przepisów bezpieczeństwa pracy.

Rząd boński przygotowuje akcję terrorystyczną przeciwko KPD

Prasa zachodnio-niemiecka potwierdza informacje organu Komunistycznej Partii Niemiec — „Freies Volk", że rząd boński przygotowuje zakrojoną na szeroką skalę akcję represji wobec KPD. Akcję tę ma uwieńczyć delegalizacja partii komunistycznej.

Wszystko wskazuje na to — pisze **„Hamburger Anzeiger"** — że w Bonn opracowano szeroki program środków zwalczania KPD. Dziennik informuje, że wszystkie partie Bundestagu, w tym również SPD, wystosowały apel do wyborców ostrzegając ich przed wpływami komunizmu i wyjazdami do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Socjalistyczna **„Frei Presse"** przyznaje, że boński minister spraw wewnętrznych Schroeder nalega na szybki zakaz działalności KPD. Minister spraw wewnętrznych chce zakazać KPD — pisze dziennik. „Inni przed Schroederem usiłowali już dokonać tego przy pomocy komór gazowych".

„Bonner Rundschau" cytuje głosy protestów z całego świata przeciwko procesowi KPD w Karlsruhe. Do protestów tych dołączył się b. premier Francji Paul Boncour. Dziennik stwierdza jednak, że rząd boński upierać się będzie przy żądaniu delegalizacji partii komunistycznej.

Komunikat Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR

1. Rektorat Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR podaje do wiadomości członków partii, że rozpoczynają się przyjęcia kandydatów na aspirantur.

W instytucie czynne są następujące katedry:

1. materializmu dialektycznego i historycznego oraz zespół estetyki,

2. ekonomii politycznej,

3. historii Polski,

4. historii KPZR,

5. historii powszechnej,

6. historii filozofii,

7. teorii państwa i prawa,

8. pedagogiki.

Kandydaci powinni odpowiadać następującym warunkom:

1) czteroletni staż partyjny (mogą również ubiegać się o przyjęcie towarzysze z mniejszym stażem, o ile posiadają kilkuletni staż odpowiedzialnej pracy w Związku Młodzieży Polskiej),

2) ukończone wyższe wykształcenie i zainteresowania w zakresie nauk społecznych,

3) wiek od 25 do 40 lat.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do Instytutu Nauk Społecznych winni przesłać w terminie do 1. III. br. na adres INS, Komisja przyjęć, Warszawa, Pałac Kultury i Nauki, następujące dokumenty:

1) podanie o przyjęcie z wyszczególnieniem katedry,

2) szczegółowy życiorys z uwzględnieniem kierunku zainteresowań, zakresu wiadomości, ewentualnie wykaz prac naukowych, publikacji, dane o dotychczasowej pracy partyjnej i społecznej,

3) odpis dyplomu,

4) opinię odpowiedniej instancji partyjnej,

5) zaświadczenie o stanie zdrowia.

Kandydatów na aspiranturę obowiązuje egzamin wstępny z historii KPZR i historii polskiego ruchu robotniczego w zakresie wyższej uczelni.

Zakwalifikowani na aspiranturę będą mieli zapewniony internat (bez rodzin), oraz utrzymanie i stypendium (uwzględniające również członków rodzin, którzy są na utrzymaniu aspiranta). Nr telefonu instytutu: 80561.

Odwilż w Europie

BERLIN

W Anglii, Holandii i Belgii nastąpiła w czwartek odwilż. W licznych miejscowościach Anglii zanotowano niemal wiosenną pogodę. Śnieg, który spadł w tych krajach w ciągu ostatnich dni, gwałtownie topnieje. W Austrii po silnych mrozach również znacznie się ocieplilo. W Alpach austriackich na wysokości ponad tysiąca metrów leży pokrywa śnieżna grubości 60—70 cm.

Niespotykane dotychczas mrozy w Meksyku

Niespotykana dotychczas fala mrozów ogarnęła Meksyk. W stolicy kraju temperatura spadła do 11 stopni poniżej zera. Takiej temperatury nie notowano w Meksyku od 1910 roku, uważanego przez meksykańską służbę meteorologiczną za najzimniejszy rok w dziejach tego kraju.

W Meksyku wskutek niezwykłych mrozów zmarzło na śmierć 20 bezdomnych.

Kropki nad i...

Odkryła przyłbica

Londyńskie Stowarzyszenie Artystów Kabaretowych skierowało do ambasady USA pismo, w którym ostro protestuje przeciwko poniżaniu tancerek występujących przed amerykańskimi żołnierzami stacjonującymi na kontynencie brytyjskim. Dziennik „Sunday Empire News" informuje, że żołnierze ci płacili młodym tancerkom po „10 funtów za występ zupełnie nago"...

W taki to prosty sposób, chłopcy z USA-Army, nie tylko zadbali o swoje potrzeby „kulturalne", ale i pokazali w Anglii klasyczną próbkę... amerykańskiego stylu życia.

Pomysłowy podarek

„Los Angelos Times" reklamujący nowy typ zabawki stwierdza: dzieci wyją z zachwytu w czasie zabawy! Samochód rozbija się w kawałki; koła, okna i ciało szofera wylatują w powietrze. Zabawka ta zasługuje na miano najbardziej pomysłowego podarku tego roku"...

... Chyba pod tym warunkiem, że jej autorów — wynalazców wsadzi się do takiego samochodu.

TO i owo z Włoch

Atomowe domy

„Atomowy" styl w budownictwie pragnie wprowadzić włoski architekt Enzo Venturelli. Oto jedno z jego najnowszych dzieł — dom zbudowany w Turynie dla znanego włoskiego reżysera Mastrojeni. Podobnych gmachów zbudował Venturelli już kilka, twierdząc, że „najwyższy czas zerwać ze starą, schematyczną formą kubiczną". Venturelli jest pewien, że jego „atomowy" styl przyjmie się w architekturze w ciągu najbliższych lat.

My jesteśmy tego mniej pewni...

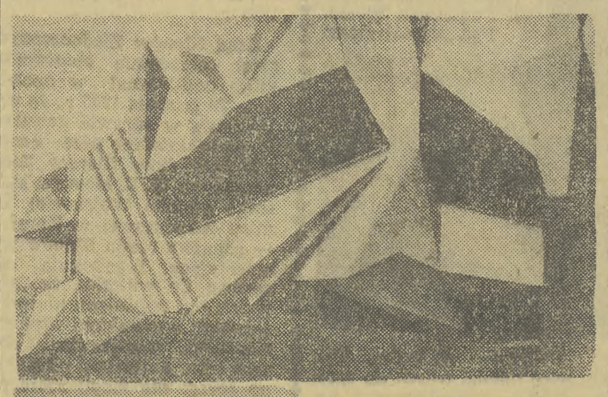

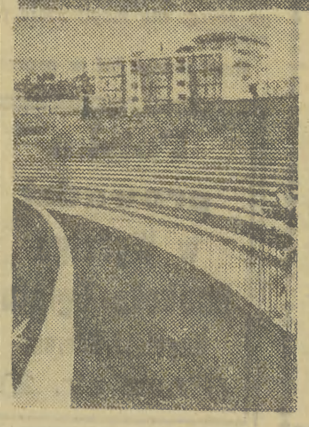

Gdy kibice są zbyt pełni temperamentu...

Ostatnie wypadki podczas meczu piłkarskiego w Neapolu, gdzie wskutek bójki między kibicami i wtargnięcia publiczności na boisko; ponad 200 osób zostało rannych, zmusiły władze administracyjne do energicznych kroków. Oprócz kar administracyjnych, dyskwalifikacji zawodników etc., aby zapobiec podobnym wypadkom w przyszłości, postanowiono obok istniejącego już wielkiego rowu z wodą dzielącego boisko od widowni, postawić jeszcze wielką żelazną balustradę. Jeśli i to nie pomoże, zakaże się całkowicie rozgrywania meczów w Neapolu.

O tym jeszcze nie wiesz...

Podróż jednej osoby samolotem do Melbourne (w jedną stronę) kosztuje 1.500 dolarów. W związku z tym angielski związek lekkoatletyczny oświadczył, że na igrzyska olimpijskie w Australii pojadą tylko tacy zawodnicy, którzy mają szanse uplasowania się w pierwszej szóstce.

*

Dziennikarzowi należy podawać tylko prawdziwe informacje! Tego zdania był szwajcarski związek kolarski. Ukarał on bowiem kolarza Carlo Lofranchi kilkumiesięczną dyskwalifikacją za podanie fałszywych wiadomości z wyścigu kolarskiego sprawozdawcy sportowemu.

*

Major Ferenc Puskas, kapitan reprezentacji Węgier obchodził w czasie meczu z Włochami jubileuszowy, 75-ty mecz w barwach drużyny narodowej. Puskas pierwszy raz reprezentował Węgry 21 VIII 1945. Rozegranie 75 międzypaństwowych spotkań w ciągu 10 lat to dowód, że dokonały piłkarz węgierski stale utrzymywał się w najlepszej formie. Nie grał on tylko kilku spotkań z powodu kontuzji.

*

Bobsleiści Szwajcarii wykorzystali okres bezśnieżny na trening na 80-metrowym stromym zboczu górskim, ale na bobach zaopatrzonych w kółka. Pierwsze treningi na śniegu wykazały, że Szwajcarzy znajdują się w doskonałej formie.

*

Amerykański komitet olimpijski ma trudności ze zdobyciem funduszów potrzebnych na wysłanie reprezentacji USA do Melbourne. Komitet postanowił urządzić zbiórkę pieniężną wśród przemysłowców i kupców i sądzi, że w ten sposób powiększy swój fundusz olimpijski do 1,5 miliona dolarów, co pozwoli na wysłanie reprezentantów USA na olimpiadę.

Silniki — i to jakie!

Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego w Andrychowie słynie ze swych wyrobów w całym kraju. Obecnie zakład ten produkuje silniki na eksport. M. in. do **Brazylii** wysyłane są silniki typu S-60. Do fabryki stale napływają listy ze słowami uznania dla produkcji i o zastosowaniu silników.

W ostatnich latach, a nawet miesiącach wprowadzono do produkcji silników szereg nowych usprawnień. Dzięki pomysłom racjonalizatorskim, zastosowano np. nowe stojaki chłodnicy i przystawki pasowe, nastąpiła modyfikacja silników.

Do produkcji wprowadzono również nowy typ silnika S-63, który znalazł zastosowanie w lokomotywkach wąskotorowych. Do silników wielocylindrowych wprowadzono rozruch elektryczny, dzięki czemu rozruch silnika w okresie zimowym nie napotyka na trudności i nie wymaga już tak dużego wysiłku ze strony obsługi.

Obecnie zakład pracuje nad nowym typem silnika, który będzie bazował na sprężonym gazie ziemnym.

Silniki te znajdą zastosowanie przede wszystkim przy wierceniach poszukiwawczych.

Następnie wprowadzimy do produkcji głowice bliźniacze. W trakcie opracowywania znajduje się nowy typ komory spalania, w wyniku czego uzyskamy dalsze oszczędności w zużyciu paliwa. Ponadto trwają prace nad nowym typem silnika S-60.

Jesteśmy pewni, że zamierzenia nasze w oparciu o teoretyczne wiadomości pracowników naszego biura konstrukcyjnego i praktykę warsztatu zostaną w najbliższym czasie zrealizowane. Będziemy produkowali silniki sprawniejsze, o większej mocy, a także nie ustępujące pod względem konstrukcji i wyglądu zewnętrznego silnikom pochodzenia zagranicznego.

MARIAN SMAZA
korespondent

Szkoła ekonomiki przemysłu — w fabryce

Dwa razy w tygodniu aktyw partyjno-gospodarczy Fabryki Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie — inżynierowie, technicy, członkowie Komitetu Zakładowego, sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych zbierają się na wykładach i seminariach zakładowej szkoły ekonomiki przemysłu.

Zorganizowana z inicjatywy komitetu partyjnego, szkoła ta ma za zadanie pogłębienie wiedzy ekonomicznej aktywu fabrycznego. Program jej opracowany został w oparciu o programy radzieckich szkół partyjnych oraz o doświadczenia szkoły partyjnej przy KC PZPR. Około 90 aktywistów „Fabloku" przerabia różnorodne zagadnienia, jak ekonomikę przemysłu, organizację przedsiębiorstwa socjalistycznego, zagadnienia finansowe i ustawodawstwo pracy, problemy związane z planowaniem centralnym i terenowym itp.

Wykładowcami są pracownicy zakładu, dobrze obeznani z poszczególnymi zagadnieniami. Każdy temat przedstawiany jest na wykładzie, a następnie omawiany na seminariach.

Zorganizowanie takiej szkoły u progu planu pięcioletniego przyjął aktyw partyjno-gospodarczy „Fabloku" z dużym zadowoleniem. Coraz żywsze i coraz bardziej wszechstronne są dyskusje seminaryjne. Jak stwierdzają słuchacze, szkoła pomoże im wydatnie w codziennej pracy gospodarczej i partyjnej.

(aw)

Pierwsza w Polsce powieść Halldora Laxnessa

Wyszedł z druku przygotowany przez „Czytelnika", pierwszy w naszym kraju przekład książki laureata Nagrody Nobla 1955 r. oraz Nagrody Światowej Rady Pokoju, wybitnego pisarza islandzkiego — Halldora Laxnessa. Książką tą jest powieść „Sprzedana wyspa".

Jest to powieść obyczajowa z życia stolicy Islandii — Reykjaviku. Stanowi ona ostrą satyrę na sprzedajnych polityków i miejscowych przedsiębiorców, pragnących za wszelką cenę zdobywać majątki i oddających swój kraj obcemu mocarstwu na bazy atomowe. Autorem polskiego przekładu powieści jest Zenon Szczygielski.

W ciągu najbliższych dni książka ta ukaże się w sprzedaży.

Izby mieszkalne ODDANE DO UŻYTKU PRZEZ Z·O·R

(Ok. 50% wszystkich izb)

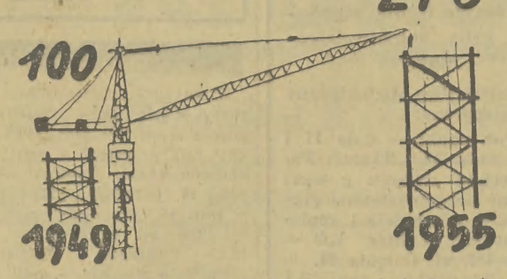

Daleko nam jeszcze do pełnego zaspokojenia potrzeb i całkowitego zlikwidowania trudności mieszkaniowych. Potrzeby rosną bowiem szybciej, niż możliwości nawet tak rozwijającego się budownictwa mieszkaniowego, jakie ma miejsce u nas.

Oto fakty, które mówią za siebie. W okresie realizacji Planu 6-letniego, według tymczasowych obliczeń, ludność naszego województwa otrzymała do użytku łącznie 70 tys. nowych izb, a z budownictwa ZOR-owskiego około 65 tys. izb.

Obok całkiem nowego miasta Nowej Huty, nowych osiedli w Krakowie, Jaworznie, Oświęcimiu, w wielu punktach województwa zbudowano mniejsze lub większe osiedla, nowe bloki mieszkalne. Takie nowe bloki powstały w Andrychowie, Chrzanowie, Nowym Targu, Olkuszu, Sławkowie, Skawinie, Sierszy i Tarnowie.

Ale... W związku z jeszcze poważniejszymi zadaniami, jakie stawiamy przed naszym budownictwem w nowym planie 5-letnim, konieczne stało się znalezienie form jeszcze szybszego, sprawniejszego i doskonalszego budownictwa. Według wstępnych tylko założeń projektowych, przewiduje się wybudowanie w ciągu najbliższych lat około 100 tys. nowych izb, z czego ok. 65 tys. z budownictwa ZOR-owskiego.

Wykonanie tych zadań będzie możliwe przez zastosowanie uprzemysłowionych metod budownictwa. Pierwsze projekty budynków wznoszonych w oparciu o metodę przemysłową wykonane zostały przez projektantów Krakowskiego „Miastoprojektu" jeszcze wiosną ub. roku.

14 grudnia 1954 roku w Osiedlu A-11 w Nowej Hucie budowanym metodą przemysłową przekazano do użytku pierwsze bloki mieszkalne. Do końca października 1955 wybudowano systemem uprzemysłowionym w Nowej Hucie przeszło 700 tys. m. sześć. budynków, z czego ponad 5000 izb oddano już do użytku.

Zamiast budować w ciągu miesiąca najwyżej dwie kondygnacje budynku metodami tradycyjnymi, w tym samym czasie wybudować można metodą przemysłową 4 kondygnacje. I w tym właśnie widzimy zabezpieczenie wybudowania owych 300 tys. izb przewidzianych w planie 5-letnim, a więc do roku 1960. (hz)

NA STACJI GRANICZNEJ

Przez stację w Zebrzydowicach przechodzą transporty towarów, które importujemy z Austrii, Jugosławii, Czechosłowacji, Węgier oraz towary polskie na eksport. Na zdjęciu: Import austriackich maszyn do czyszczenia zboża w młynach. Odprawę celną przeprowadza Maria Michalska. Obok — magazynier kolejowy Alojzy Czaja.

CAF — fot. Kubiak

Stanisław Pięta
Sekretarz KW PZPR w Krakowie

O pracy ideologicznej

Do uwag pt. „Głos delegata" zamieszczonych w poprzednim nr. Gazety chciałbym dziś dodać jeszcze kilka spostrzeżeń.

III Plenum KC stawiając zadanie pogłębienia demokratyzmu w życiu partii oraz umocnienia więzi partii z masami, z całą siłą wskazało na konieczność wzmocnienia pracy politycznej i ideologicznej wśród członków partii, jak też wśród mas bezpartyjnych, oraz na konieczność wzbogacenia form i treści naszej propagandy. Zachodzi więc pytanie, czy i na ile urzeczywistniamy wskazania III Plenum w dziedzinie aktywizacji pracy politycznej, czy i na ile wykorzystaliśmy w tym celu atmosferę i ogólną aktywizację organizacji partyjnych i mas, jakie obserwujemy po III Plenum.

Nie ulega wątpliwości, że po III Plenum KC wzrosła aktywność naszych organizacji partyjnych i członków partii, że mamy zjawisko ożywienia zarówno pracy wewnątrzpartyjnej, jak też pracy wśród mas bezpartyjnych. Co więcej — w instancjach i organizacjach partyjnych wytwarza się coraz lepszy klimat dla pracy politycznej, propagandowo-agitacyjnej, która jest coraz częściej przedmiotem analizy egzekutyw KP. Ale dotąd nie osiągnęliśmy poważniejszych praktycznych rezultatów w naszej pracy propagandowej po III Plenum. Dotąd wciąż jeszcze duża jest aktywność elementów drobnomieszczańskich, spekulanckich i wrogich.

Dlaczego nie udało nam się osiągnąć lepszych rezultatów w tej dziedzinie? Jakie są tego przyczyny?

Nie pretendując do wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie, chciałem tutaj wskazać na — bynajmniej nie jedyne, ale, wydaje mi się, dość istotne — przyczyny tej sytuacji.

Po III Plenum w wielu naszych organizacjach partyjnych — zresztą z winy KW — wystąpiło płytkie, jednostronne, wąsko-organizacyjne zrozumienie sensu III Plenum w odniesieniu do pracy partyjnej i sprowadzenie jej w zasadzie do nowych form organizacyjnych.

Rzecz jasna, że sam fakt zainteresowania się formami i metodami pracy partyjnej po III Plenum nie może być traktowany jako błąd. Jest to bez wątpienia rzecz pozytywna i trzeba nad tym w dalszym ciągu pracować. Błąd polegał na tym, że dopuściliśmy do tego, iż formy pracy przesłoniły nam na pewien okres czasu spojrzenie na rzecz główną, która decyduje o wynikach realizacji III Plenum, mianowicie na pracę ideologiczną i polityczną z członkami partii i masami bezpartyjnymi. W ten sposób nastąpiło opóźnienie w skierowaniu uwagi KW i instancji partyjnych na problemy ideologiczne w pracy politycznej w masach.

Ale wydaje mi się, że tu i ówdzie „dyszą" jeszcze elementy takiego wąsko-organizacyjnego pojmowania uchwał III Plenum i to odbija się w pewnym stopniu na stosunku do zagadnień pracy politycznej i ideologicznej.

Ale jest jeszcze druga, niemniej istotna przyczyna. III Plenum wprowadziło świeży powiew do naszych organizacji partyjnych, spowodowało duże ożywienie wśród członków partii i bezpartyjnych, tchnęło w nich nowe siły, odwagę i wiarę. Ludzie, którzy kiedyś chowali „pod korcem maku" swój pogląd na pewne zjawiska w imię tzw. „świętego spokoju" (nie chcieli się narażać), zaczęli teraz mówić śmiało, otwarcie, co myślą i czują. Oczywiście, ten obiaw jest jak najbardziej pożądany i cenny, prowadzi bowiem do likwidacji dwóch nurtów w naszym życiu: tzw. oficjalnego i „nieoficjalnego". Ale wróg, początkowo oszołomiony, ocknął się stosunkowo szybko i zaczął rozwijać swą działalność, zaczął atakować partię, podważać naszą ideologię, nasz program, wykorzystując szeroką dyskusję, starając się ukuć z niej broń dla siebie.

Nacisk wroga i elementów drobnomieszczańskich, sklerykalizowanych, na partię, jak również pewien wstrząs, jakim niewątpliwie było dla pewnych grup towarzyszy III Plenum, spowodowały, że w niektórych środowiskach, zwłaszcza wśród inteligencji twórczej czy studentów — wystąpiły pewne wahania, mętnictwo ideologiczne, a nawet tendencje rewizjonistyczne, którym ulegli także niektórzy towarzysze dając temu wyraz w swoich wystąpieniach na zebraniach partyjnych.

Niektórzy nasi aktywiści początkowo nie dopatrywali się w tym żadnego niebezpieczeństwa, nie czuli partyjnej potrzeby przeciwstawienia się tym niesłusznym poglądom i walki o ich przezwyciężenie; powtarzali często: „Dobre było zebranie, ludzie mówili to co myślą...".

Sądzę, że była to poważna słabość ideologiczna części naszego aktywu partyjnego, która w skutkach zaciążyła w dość istotny sposób na naszej pracy w pierwszym okresie po III Plenum.

Na skutek tych i nie wymienionych tutaj innych błędów i braków w naszej działalności partyjnej nie udało nam się osiągnąć zasadniczej poprawy w pracy politycznej i ideologicznej po III Plenum KC.

*

Niemałą rolę odgrywają tu duże słabości w naszej propagandzie. Na czoło wysuwają się słabości w dziedzinie walki o wzrost poziomu politycznego i hartu ideowego szeregów partyjnych. Ostatnio w całej wojewódzkiej organizacji obserwujemy poważny wzrost zainteresowania zagadnieniami teoretycznymi i ideologiczno-światopoglądowymi. Towarzysze chcą dyskutować, chcą się uczyć, domagają się odczytów na tematy teoretyczne i światopoglądowe, ale trzeba stwierdzić, że instancje partyjne, nie wyłączając KW nie wyciągnęły dotąd z tej sytuacji odpowiednich wniosków dla swej pracy, nie wychodzą temu ożywieniu i tym zainteresowaniom w porę naprzeciw i nie zaspokajają dostatecznie słusznych żądań aktywu w tej dziedzinie.

Aktyw partyjny UJ w Krakowie od dłuższego już czasu domaga się systematycznej informacji o sytuacji międzynarodowej i dotąd jego postulaty nie zostały załatwione. Wielu towarzyszy i wiele organizacji partyjnych w zakładach pracy, a szczególnie na wsi domaga się organizowania u nich nowych i bardzo potrzebnych form szkolenia partyjnego wprowadzonych w roku ubiegłym, takich jak: kółka studiowania statutu partyjnego, bieżącej polityki partii, ekonomiki przemysłu, rolnictwa. A mimo to w dalszym ciągu wykazujemy dużą indolencję jeśli idzie o organizowanie tych form szkolenia. Mimo instrukcji KC zorganizowaliśmy dotąd niewiele takich kółek.

A jest to przecież wielką partyjną sprawą i mimo niewątpliwych trudności, jakie nastręcza brak odpowiednich wykładowców możemy znacznie więcej zrobić w tej dziedzinie. Wciąż jeszcze za mało organizujemy odczytów i dyskusji na tematy ideologiczne dla aktywu partyjnego i członków partii. Wciąż jeszcze nieliczne są wieczory pytań i odpowiedzi, bardzo oczekiwane we wszystkich środowiskach.

We wszystkich KP i w największych zakładach pracy odbywają się na ogół regularnie odczyty lektorów KW. Mimo jeszcze wielu braków w tej dziedzinie, nawet jeśli idzie o organizacyjne przygotowanie tych odczytów zarówno ze strony Wydziału Propagandy KW, jak i niektórych KP mamy w tej dziedzinie pewne osiągnięcia. Ale wydaje się, że w pracy odczytowej występuje niejednokrotnie niedocenianie zainteresowań aktywów poszczególnych powiatów i zakładów pracy, tematy bowiem odczytów są ustalane odgórnie, opierają się głównie na tematyce centralnie podanej i nie uwzględniają dostatecznie życzeń i zainteresowań aktywu powiatowego czy zakładowego. Sporadyczne są wypadki kiedy nasze KP, zakłady występują z inicjatywą odnośnie do tematyki odczytów. Ale można przecież te inicjatywę pobudzić. Dotąd jednak poważniejszych wysiłków w tym względzie nie podjęły ani KW ani KP. To samo zresztą dotyczy odczytów prelegentów TWP i innych.

*

W naszej pracy z aktywem partyjnym i w pracy ideologicznej i politycznej wewnątrz partii jest wciąż jeszcze wiele schematyzmu i szablonowości. Utrzymują się dalej tendencje mechanicznego podawania i mechanicznego przyjmowania formuł, prawd, zasad. W dalszym ciągu brak jest troski i walki o uczenie aktywu samodzielnego studiowania marksizmu-leninizmu, o budzenie indywidualnych zainteresowań i gorących polemik wokół poszczególnych zagadnień; za mało jest seminaryjnych form pracy z aktywem. Nie mówię tu już o masowym szkoleniu partyjnym, gdzie w dalszym ciągu występują elementy nudy i szkolarstwo, a na szeregu kursów brak jest prawie zupełnie dyskusji.

Ale przecież i na seminariach z prelegentami i wykładowcami, a zwłaszcza w KP jest absolutnie za mało polemicznych dyskusji, mimo że jest po temu wiele okazji i że na pewno towarzysze mają wiele niejasności, które w ten sposób można by usunąć. Stąd też wielu naszych prelegentów popada w schematyzm, w skostnienie myślowe, a ich odczyty stanowią niejednokrotnie zbiór wąsko ustawionych i nieciekawych ogólników.

*

Poważnym problemem, a zarazem nasza najpoważniejsza słabością jest sprawa kierownictwa instancji partyjnych propagandą i agitacją, zwłaszcza w sensie ciągłego wzbogacenia jej treści ideowych. Kierownictwo instancji to rzecz bardzo konkretna; to sprawa codziennej analizy i kontroli form i treści, skuteczności naszej propagandy, to codzienna troska o stały wzrost poziomu politycznego i ideowego kadr propagandowych. Byłoby niesłuszne twierdzenie, że kierownictwo instancji propagandą i agitacją nie poprawia się stopniowo, zwłaszcza po III Plenum. Ale jest ono w dalszym ciągu w wielu wypadkach formalne i powierzchowne.

Wspomnieliśmy już, że egzekutywy KP ostatnio dość często omawiają na swoich posiedzeniach sprawy propagandy i agitacji.

Ale niestety omawiają je wciąż wąsko, raczej od strony form organizacyjnych, a o treści propagandy i agitacji, jej skuteczności i ofensywności, o nastrojach w różnych środowiskach niewiele się mówi. Mimo pewnych prób nie udało się nam dotąd wypracować metody systematycznej analizy treści naszej propagandy i agitacji, analizy nastrojów mas i wyciągania stąd konkretnych wniosków do pracy z aktywem propagandowym i pracy politycznej w masach.

Stąd też często propaganda mija się z nastrojami mas i wytwarza się sytuacja, o której mówi się przysłowiowo, że „chłop swoje, a pop swoje".

Weźmy jeszcze taki bardzo istotny element kierownictwa instancji pracą propagandy i agitacji, jak dobór kadr propagandowych. W tej dziedzinie szereg komitetów powiatowych ma pewne osiągnięcia. Aktyw propagandowy okrzepł ideologicznie i politycznie, setki wykładowców i prelegentów daje duży wkład w wychowanie członków partii. Ale nie można nie dostrzegać dużych braków w doborze kadr. Egzekutywa KW przy zatwierdzaniu kierowników seminariów z wykładowcami nie zatwierdziła wielu proponowanych przez egzekutywy KP tylko dlatego, że posiadali niedostateczny poziom ideologiczny, że byli zbyt mało bojowi.

Co więcej — zainteresowanie instancji sprawami propagandy i agitacji ogranicza się niekiedy tylko do posiedzenia egzekutyw, a w kilka dni później jakoś się o tych sprawach zapomina. Słuszne niejednokrotnie wnioski podejmowane przez egzekutywy KP, na skutek niedostatecznej kontroli w wielu wypadkach jeszcze nie są wcale realizowane, względnie realizowane powierzchownie. Toteż nic dziwnego, że niektóre wnioski podejmowane przez egzekutywy KP są kolejnym powtórzeniem poprzednio podjętych i nie zrealizowanych wniosków.

Tak więc nawet sprawy organizacyjne w dziedzinie propagandy są w niektórych powiatach nie w pełni uporządkowane.

Jeśli zrobiliśmy duży krok naprzód w dziedzinie organizacyjnego uporządkowania kół prelegentów w całym województwie to w dalszym ciągu drepczemy w miejscu z grupami agitatorów, szczególnie na wsi. Nadal wiele grup agitatorów na wsi nie zbiera się systematycznie — a jeśli się zbiera, to po zebraniu nie przejawia żadnej działalności. Sprawa agitacji na wsi to problem trudny i złożony, ale przecież można go rozwiązać, jeśli stanie się on codzienną troską partyjnej instancji i całego aparatu partyjnego. W kilku województwach wprowadzono pewne nowe doświadczenia w tej dziedzinie. Mianowicie: kierownikami grup agitatorów uczyniono instruktorów KP i podobno daje to dobre rezultaty. Nie chcę przez to powiedzieć, że należy u nas to doświadczenie skopiować, ale trzeba się nad tym zastanowić, rozważyć co by można wprowadzić nowego w tej dziedzinie.

*

Śledząc tok naszej pracy propagandowej odnosi się często wrażenie, że nasza propaganda to jakaś ciężka machina, która trzeba wprowadzić w ruch i która na pełnych obrotach zaczyna pracować nie od razu wtedy, kiedy zachodzi tego potrzeba, ale ze znacznym opóźnieniem. Weźmy np. sprawę włączenia organizacji partyjnych i załóg do opracowania planu 5-letniego w przemyśle. Otóż „ciężka machina" propagandy, a przede wszystkim propagandy pogłębowej ruszyła z dużym opóźnieniem, właściwie dopiero od jakichś mniej więcej dwu tygodni, czyli prawie pod koniec pierwszego etapu tej akcji. Spóźniamy się obecnie z popularyzacją osiągnięć Planu 6-letniego. Nie rozwinęliśmy dotąd żadnej szerszej pracy nad propagowaniem osiągnięć poszczególnych spółdzielni produkcyjnych, mimo że zebrania rozliczeniowe w większości już się odbyły.

Ale chyba najpoważniejszą słabością w naszej pracy propagandowej jest oderwanie zagadnień aktualnych, politycznych od zagadnień ideologicznych, od zagadnień wychowania ludzi.

W pracy naszych organizacji partyjnych problemy ideologiczne, wychowawcze znajdują bardzo słabe odbicie. Takie problemy, jak stosunek do pracy, do własności społecznej ściśle przecież się wiążą z naszą walką o dyscyplinę pracy, wzrost wydajności — z walką z występującymi tu i ówdzie kradzieżami mienia państwowego. Nie jest to zresztą przypadek. Poziom ideologiczny naszych kadr propagandowych, naszego aktywu jest jeszcze nie zadowalający, niższy znacznie od ich poziomu politycznego. Stąd też mamy poważne braki w argumentacji i słabą ofensywność w naszej propagandzie i agitacji.

Oto więc jedno z zadań stojących przed Konferencją Wojewódzką — przemyśleć niezwykle istotną sprawę wzrostu poziomu kadr propagandowych, treści ich pracy, treści całej naszej działalności, skierowanej na wychowanie nowego człowieka, człowieka epoki socjalizmu.

Trwa kampania w Lubelskich Wytwórniach Tytoniu Przemysłowego. Zakończenie kampanii, którą rozpoczęto w sierpniu 1955 r., przewiduje się na koniec marca br. 97,7% ogólnej ilości skupowanego przez zakłady do przerobu tytoniu pokrywają plantatorzy — indywidualnie gospodarujący chłopi. Planowany przerób tytoniu ma wynieść 12.500 ton (od 63 tys. plantatorów).

Wojciech Natanson

Zainteresowanie wszystkim co polskie

(Korespondencja z Czechosłowacji)

Dziewczyna o jasnych włosach, kierująca biurem recepcyjnym wielkiego hotelu praskiego, zobaczywszy mój paszport dopytuje się z miłym uśmiechem:

— *Wy z Polski? Znacie teatr „Syrenę"?*

Aktorzy naszego satyrycznego teatru nie na żarty podbili serca czeskie. O wrażeniach, jakie pozostawiła „Syrena" można mówić i z literatami praskimi, i z młodym chłopakiem z Pilzna studiującym w stolicy historię sztuki. I z aktorami, i z kolejarzami. I z mieszkańcami cieszyńskiego pogranicza, i ze Słowakami. Dziś jeszcze, choć od występów „Syreny" upłynęło kilka miesięcy, słyszy się na ten temat rozmowy po kawiarniach, tramwajach czy klubach.

Wiadomo, że Czesi są wrażliwi na humor, że mają kult dobrego żartu i ładnej, lekkiej piosenki. Tradycje satyrycznego teatru są tam dawne i mocne. Wiążą się one zresztą ze starym i pięknym dziedzictwem teatru ludowego, ludowej sztuki, ludowego widowiska. Nigdy nie zapomnę uroczych „rewii" ludowych, jakie już w r. 1938 i potem po wojnie oglądałem w teatrze Buriana. Ten niezwykły artysta wznawia zresztą obecnie ów typ widowiska. Ogromnym sukcesem cieszy się także słynny „Caesar" w praskim Teatrze Estrady i Satyry. Bilety bywają tam wyprzedawane na kilka tygodni naprzód.

„Syrena" może się więc poszczycić dużym sukcesem. Czesi przyznają naszemu humorowi odwagę i celność, a naszym aktorom — talent i artystyczną sumienność, tak tutaj cenioną. Odegrało też dużą rolę zainteresowanie polskimi sprawami, ciekawość jaką nasi przyjaciele i sąsiedzi okazują dla wszystkiego, co polskie.

Wysiłek zmierzający do zapoznania czechosłowackiego społeczeństwa z osiągnięciami polskiej kultury jest wszędzie widoczny. Nie tylko literacko-artystyczna, ale i codzienna prasa przynosi często artykuły o naszym życiu, o zajmujących nas problemach. Do każdego niemal z polskich pisarzy czy artystów goszczących nad Wełtawą, zwracają się redaktorzy z prośbą o materiały czy felietony. Na jednej z wystaw księgarskich oglądam pięknie wydane przez firmę „Orbis" (nie mieszać z naszym „Orbisem"!) „PANENSKE SLIBY, ANEB MAGNETISMUS SRDCE" Fredry, w przekładzie Mojmiry Janišovej i Ota Ornesta. Ładna, estetyczna okładka — posłowie o Fredrze i jego arcydziele napisała współtłumaczka dr Mojmira Janišova. Nad układem graficznym czuwała z pietyzmem fachowa ręka. Arcydzieło naszej komedii było grane w tym — bardzo dobrym — przekładzie w praskim Teatrze Kameralnym (który, mimo swej nazwy, liczy ponad 1300 miejsc!) już blisko 150 razy. I codziennie gromadzi „komplety". „Śluby" stały się w ten sposób jednym z największych triumfów praskiego życia teatralnego.

Duże zainteresowanie budzą polskie utwory współczesne. Oto jeden z przykładów: zespół aktorów, wśród których znalazło się kilku „zasłużonych artystów narodowych", wystawił w czeskim radio „IMIENINY PANA DYREKTORA" Słotwińskiego i Skowrońskiego. Ponieważ słuchacze przyjęli tę audycję bardzo gorąco, zaproszono zespół do odegrania tekstu już jako sztuki teatralnej — w sali „Rokoko" przy Vaclavske Namesti. Początkowo miały się odbyć cztery przedstawienia — sukces był tak niewątpliwy, zapotrzebowanie na bilety tak duże, oklaski i brawa tak gorące, że siłą rzeczy liczbę przedstawień powiększono do kilkudziesięciu. I wciąż jeszcze sala „Rokoko" jest wypełniona po brzegi, a satyra na kacykowatych dyrektorów znajduje oddźwięk wśród publiczności czeskiej. Już dziś można powiedzieć, że sensacją stanie się zapowiedziana na 2 marca premiera „OSTREGO DYŻURU" Jerzego Lutowskiego w Teatrze Kameralnym. Lutowski jest już znany w Czechosłowacji, gdzie odniosła sukces jego „SPRAWA RODZINNA".

Teatr Wojska na Vinohradach bardzo starannie wystawił „DOM NA TWARDEJ" — Korcellego. Czeska publiczność cieszy się także zapowiedzianą premierą „MATURZYSTÓW" Skowrońskiego. Powieści Igora Neverly'ego, Marii Dąbrowskiej, Jarosława Iwaszkiewicza, Michała Rusinka, Gustawa Morcinka, Jerzego Putramenta, Mariana Promińskiego i wielu innych znikają w księgarniach czeskich równie szybko — jak w naszych.

Jedno z najsilniejszych wrażeń odniosłem oglądając przedstawienie „RUCHOMYCH PIASKÓW" Chojnowskiego w teatrze pilzneńskim, w przekładzie Jarosława Langera. Czuło się tutaj wyraźnie pulsujący rytm utworu. Oglądało się przebieg wydarzeń, tak dobrze, jasno i subtelnie zaprezentowany, że każdy wychodził z teatru wstrząśnięty, wzruszony. Każdy aktor pracował wyraźnie z myślą o całości. Każdy gest i każde słowo było podporządkowane jasno wytkniętej linii przedstawienia. Wnioski nie były narzucane widzowi, gdyż z siłą nieodpartej sugestii podsuwało mu je własne uczucie. Widz rozumiał jasno dramat uczciwej i szlachetnej, kochającej i mądrej kobiety, która w warunkach kapitalistycznej dyktatury pieniądza wszystko pcha do sprzedania się najwięcej dającemu. Po tym przedstawieniu, które było czeską prapremierą „Ruchomych piasków", kurtyna musiała iść w górę 16 razy — a widzowie nie chcieli się rozstać z ulubionymi przez siebie aktorami.

Równie silnych przeżyć dostarczyło mi w Czeskim Cieszynie wystawienie „MAZEPY" Słowackiego, w reżyserii Józefa Zajica. Ten bardzo inteligentny, wrażliwy i sumienny kierownik sceny cieszyńskiej jest wypróbowanym przyjacielem polskiej kultury. To Zajic był jednym z organizatorów polsko-czeskiej wymiany przedstawień z teatrem bielskim. On też przyczynił się do powstania Sceny Polskiej przy swoim teatrze, pod kierownictwem Władysława Niedoby.

W artykule, który kierownik literacki teatru cieszyńskiego Jan Havlasek, zamieścił w programie „Mazepy", podnosił autor aktualności naszego arcydzieła w dobie, gdy tak mocno ożyło zainteresowanie romantyzmem światowym: utworami Goethego, Schillera, Lermontowa, Puszkina, Victora Hugo i Musseta. Istotnie, widzami zawładnęło na cieszyńskim przedstawieniu wielkie i najszlachetniejsze wzruszenie.

W tym samym programie cieszyńskiego teatru wzywa Jan Havlasek czeskie teatry do przyswajania dalszych dzieł naszej dramaturgii, przede wszystkim „BALLADYNY" (wspaniale przełożonej przez Halasa), „ZEMSTY", „PANA JOWIALSKIEGO", „GELDHABA", „WIELKIEGO CZŁOWIEKA DO MAŁYCH INTERESÓW", „DOŻYWOCIA", „PANNY MALISZEWSKIEJ", „ŻABUSI", „PRZEPIÓRECZKI" i innych. Powołuje się przy tym na praktykę żywej wymiany, jaka istniała przed pierwszą wojną światową. Sytuacja jest dzisiaj pomyślniejsza niż kiedykolwiek. Bo, jak słusznie podnosi Havlasek, *„nigdy nie było w dziejach tak ścisłej i istotnej, tak szczerej przyjaźni między polskim a czeskim ludem"* i *„nigdy nie było tak hojnej wymiany pracowników kulturalnych między obu państwami"*. Wielka sprawa przyjaźni coraz pełniej przyobleka się w realną treść.

Otwarty niedawno Klub Hutniczy odwiedzają coraz liczniej mieszkańcy Nowej Huty.

Wspomniany Klub posiada bibliotekę oraz czytelnię (na zdjęciu) zaopatrzoną bogato w czasopisma i dzienniki.

Przy Klubie został zorganizowany zespół muzyczny, a w najbliższym czasie powstaną dalsze zespoły artystyczne jak: chóralny, dramatyczny itp.

Fot. Cz. Brelt

Z Nowej Huty

NOWE SKLEPY

Każde z budowanych osiedli nowohuckich jest tak projektowane, aby jego mieszkańcy bez specjalnych wędrówek mogli zaopatrzyć się we wszystkie artykuły spożywcze na miejscu. Pod tym względem było do pewnego stopnia upośledzone Osiedle B-1, które w swym kompleksie sklepów nie posiadało punktu sprzedaży wędlin i mięsa.

W najbliższych dniach sytuacja ta ulegnie całkowitej zmianie, ponieważ przy Al. Przodowników Pracy zostanie otwartych 10 nowych pomieszczeń sklepowych. Wśród tej liczby znajdzie się również oczekiwana wędliniarnia.

*

SAMOCHODY BEZ POMIESZCZEŃ

W porównaniu z latami ubiegłymi budownictwo Nowej Huty i pracownicy Huty im. Lenina posiadają o wiele więcej pojazdów mechanicznych. Mają oni z tym dość duże kłopoty. W Nowej Hucie dotychczas bowiem nie wybudowano ani jednego garażu dla prywatnych posiadaczy samochodów i motocykli. Z trzech wybudowanych garaży m. in. na Osiedlu C-1 korzysta szpital Nowej Huty, a w jednym zorganizowano centralną stołówkę OZR ZBM.

Stołówka jest bardzo potrzebna, co jednak mają robić posiadacze samochodów i motocykli?

Na podst. koresp. Z. G. — (p)

Z notatnika reportera

ZACZĘŁO SIĘ OD WÓDKI...

Na trasie kolejowej Skawina — Wielkie Drogi dziewiętnastoletni **Józef Sęk** zamieszkały w Borku Szlacheckim, postanowił wysiąść z pociągu jeszcze przed stacją i w tym celu pociągnął za hamulec bezpieczeństwa.

Niewątpliwie przyczynił się do tego fakt, że Sęk znajdował się w stanie nietrzeźwym. Zanim pociąg zdążył się zatrzymać, niecierpliwy pasażer wyskoczył na tory tak nieszczęśliwie, iż doznał zmiażdżenia lewej ręki i lewej nogi.

Ofiarę pijackiego wybryku przewieziono do szpitala.

(Aes)

●

CIERPIAŁ NA „PRACOWSTRĘT"

Milicjanci I Komisariatu MO w Krakowie zatrzymali nigdzie nie pracującego **Kazimierza Kluzkę** (zam. przy ul. Krakowskiej 23), podejrzanego o usiłowanie dokonania kradzieży na szkodę Tadeusza Vitmana, zam. przy ul. Domejki.

Gazeta Krakowska NASZE MIASTO

Mieszkańcy Grzegórzek czekają...

Sprawa obwodowej przychodni lekarskiej jest poważną troską Prezydium DRN Grzegórzki. Formalnie dzielnica posiada przychodnię mieszczącą się przy Pl. Ducha, ale faktycznie placówka ta służy więcej mieszkańcom Starego Miasta, niż Grzegórzek.

Mimo dużego wkładu pracy całego personelu lekarskiego, wszystkich gabinetów specjalistycznych, przychodnia nie może podołać swoim zadaniom. Lekarze nie są w stanie dokładnie przebadać tej ilości pacjentów, jaka codziennie przewija się przez przychodnię. Gabinety: stomatologiczny, okulistyczny, chirurgiczny, ginekologiczny, dermatologiczny oraz pediatryczny przyjmują chorych zamieszkałych w śródmieściu, na Czerwonym Prądniku czy też w Czyżynach. Nie trudno sobie wyobrazić uciążliwą prace lekarza, który w ciągu jednego dnia musi odbyć kilka wizyt domowych u pacjentów, zamieszkałych w odległych od siebie punktach miasta.

Aby przychodnia obwodowa spełniała należycie swoje zadanie winna być położona terytorialnie w granicach swojej dzielnicy. W wypadku Grzegórzek jest jednak inaczej.

W okresie spotkań z kandydatami na radnych, jednym z postulatów wyborców z Grzegórzek — powtarzającym się na każdym zebraniu — była sprawa przeniesienia obwodowych przychodni na teren tej dzielnicy. Od tych zebrań minęło już wiele czasu, a ośrodek przy Pl. Ducha w dalszym ciągu obsługuje mieszkańców dwóch dzielnic.

Tej właśnie sprawie poświęcono jedną z sesji MRN. Uchwała wydana dnia 21. V. 1955 r. postanawiała, że w ciągu ub. roku przychodnia zostanie przeniesiona do dzielnicy Grzegórzki.

Rok 1955 już minął, DRN wysłała w powyższej sprawie niejedno pismo do Wydziału Zdrowia MRN, ale przeniesienia nie dokonano. Zagadnienie usprawnienia pracy służby zdrowia w dzielnicy Grzegórzki jest więc nadal sprawą otwartą.

(S.P.)

Do Zakopanego...

Wojew. Rada Zw. Zawod. i PPiT „Orbis" O.O.T. w Krakowie organizują dnia 15 bm. wycieczkę autobusem do Zakopanego z przejazdem kolejką linową na Kasprowy Wierch.

Wyjazd o godz. 6, powrót około godz. 21.

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia Oddział Obsługi Turyst. „Orbis" w Krakowie, ul. Jana 2.

Komunikat

Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego o odczytach dla słuchaczy grup samokształceniowych

Materializm dialektyczny i historyczny:

I rok nauki — dnia 17 I br., godz. 18. Temat: Powszechny związek i wzajemne uwarunkowanie zjawisk w przyrodzie i społeczeństwie. Lektor KC — aula UJ, ul. Gołębia 24.

II rok nauki — dnia 20 I br., godz. 18. Temat: Marksistowsko-leninowska teoria klas i walki klasowej. Lektor KW, sala WOSP, ulica Garbarska 1.

Historia KPZR:

I rok nauki — dnia 24 I br., godz. 17. Temat: Podstawy taktyczne partii marksistowskiej. Lektor KW, sala Komitetu Miejskiego PZPR, Rynek Główny 25 (parter).

Ekonomia polityczna:

I rok nauki — (grupa I — zakłady pracy) — dnia 24 I br., godz. 18. Temat: Akumulacja kapitału a zubożenie proletariatu. Lektor KW, sala ZZK, ulica Filipa 6.

Magisterskie studia eksternistyczne na AGH

Wiosenna sesja egzaminów konkursowych na magisterskim studium eksternistycznym odbywać się będzie w okresie od 17 do 22 lutego 1956 roku.

Stosownie do zarządzenia ministra szkolnictwa wyższego z dnia 14 II 1955 o przyjęcie na eksternistyczne studia magisterskie mogą się ubiegać osoby, które posiadają dyplom ukończenia studiów I stopnia lub tytuł inżyniera, względnie uzyskały świadectwo ukończenia studiów wyższych na podstawie zarządzenia ministra szkolnictwa wyższego z dnia 6 września 1954 r.

Warunkiem przyjęcia na wyżej wymienione studia jest również dwuletnia praktyka w zawodzie po uzyskaniu dyplomu. Warunek ten nie dotyczy oczywiście pracowników nauki, absolwentów wieczorowych szkół inżynieryjnych, oraz osób, które uzyskały tytuł inżyniera na podstawie ustawy z dnia 28 stycznia 1948 r. o stopniu inżyniera.

Osoby ubiegające się o przyjęcie na eksternistyczny kurs magisterski na Akademii Górniczo - Hutniczej obowiązane są złożyć podanie do Rektoratu Uczelni za pośrednictwem odnośnego Dziekanatu.

Do podania należy dołączyć: oryginał lub uwierzytelniony odpis dyplomu ukończenia studiów, życiorys, ankietę osobową, opinię zakładu pracy oraz dwie fotografie. Ostateczny termin składania podań upływa z dniem 25 stycznia 1956 roku.

Egzamin konkursowy obejmuje matematykę w zakresie kursu I stopnia oraz przedmiot dotyczący dyscypliny specjalizującej z obranej przez kandydata specjalności na studiach magisterskich. (S. P.)

Przeciw dokuczliwym owadom

Już w tej chwili można śmiało powiedzieć, że w bieżącym roku nie będą nam dokuczać komary. Wiadomość ta ucieszy niewątpliwie najbardziej mieszkańców podmokłych terenów, gdzie komary są istną plagą.

Oto pracownicy laboratorium krakowskiej Spółdzielni Pracy „Mikrokolor" wyprodukowali specjalny płyn przeciw komarom tzw. „Komarol". Skuteczność tego środka została wypróbowana w ubiegłym roku w Puszczy Białowieskiej. Po wielu badaniach okazało się również, że „Komarol" nie posiada żadnych właściwości działających szkodliwie na organizm ludzki. Sam sposób użycia tego płynu (o przyjemnej woni dla człowieka) jest bardzo prosty. Otóż wystarczy tylko lekko posmarować części ciała narażone na ukłucia komarów i to wszystko. „Komarol" działa odstraszająco na owady przez okres 4 godzin.

Z początkiem przyszłego miesiąca rozpocznie się już jego produkcja na skalę półtechniczną. (em)

Narady robocze kierowców

Najczęściej popełniane wykroczenia, przyczyny nieszczęśliwych wypadków, przepisy ruchu drogowego oraz wymagania stawiane kierowcom — oto sprawy będące tematem narad roczych organizowanych przez Inspektorat Kontroli Ruchu MO w Krakowie, w instytucjach i przedsiębiorstwach, dysponujących taborem samochodowym.

Ostatnio wspomniane narady odbyły się w Krakowskich Zakładach Mięsnych, Krakowskim Przedsiębiorstwie Transportowym, Przedsiębiorstwie Transportowym Przemysłu Naftowego i w Zakładach Sieci Elektrycznej.

W najbliższych dniach zbiorą się na naradach kierowcy Ekspozytury Osobowej PKS, Zjednoczenia Robót Inżynieryjnych, Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Kanalizacyjnych, Przedsiębiorstwa Transportowo-Samochodowego oraz Łączności i Zrzeszenia Transportowego Taksówkarzy.

Z Sądu

Przykładne kary na aferzystów

Przed kilkoma dniami w artykule „Szajka spekulantów na ławie oskarżonych" informowaliśmy naszych Czytelników o szczegółach aktu oskarżenia przeciwko oszustom i złodziejom mienia państwowego, którzy uprawiali bezczelną spekulację na workach nabywanych nielegalnie w krakowskiej fabryce „Eternit", a następnie rozprzedawanych innym instytucjom państwowym po paskarskich cenach.

W dniu wczorajszym zapadł przed Sądem Powiatowym dla Miasta Krakowa wyrok skazujący Janinę Michałowską na karę 5 lat więzienia, 3.000 grzywny oraz utratę praw obywatelskich na okres lat 5;

Antoniego Byszewskiego — na 4 lata więzienia, 2.000 zł grzywny i utratę praw na okres lat 5;

Kazimierza Błasiaka — na karę 2 i pół roku więzienia oraz 500 zł grzywny;

Tadeusza Olańskiego — na karę 7 lat więzienia, 10.000 zł grzywny oraz utratę praw na okres lat 5;

Jana Ziółkowskiego — na 2 i pół roku więzienia, 500 zł grzywny i utratę praw na okres lat 3;

Aleksandra Spetta — na 1 i pół roku więzienia i 500 zł grzywny;

Romana Pelca — na 2 lata więzienia oraz 500 zł grzywny.

(Aes)

★ ★ ★

*

Na karę 10 miesięcy więzienia skazany został **Edward Mazur**, kierowca Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowej Surowców Wtórnych (zam. Kraków, ul. Wrocławska 25).

Mazur prowadząc w stanie nietrzeźwym ciągnik z przyczepą, przy wyprzedzaniu stojącego przy chodniku samochodu nie dał pierwszeństwa nadjeżdżającemu z przeciwnej strony tramwajowi nr 7 przez co spowodował zderzenie tramwaju z przyczepą ciągnika.

*

W czerwcu ub. roku strażnicy kolejowi na Dworcu Towarowym w Krakowie stwierdzili brak plomby przy wagonie nr 160111. Po sprawdzeniu zawartości wagonu okazało się, że brakuje w nim dwu transporterów wina oraz, że jeden transporter stoi pusty. Jednocześnie przygodni świadkowie donieśli, że przy pobliskim kiosku na ul. Mutowanej kilku mężczyzn popija wino w zagranicznych butelkach.

Jak się okazało, było to wino importowane, którego 75 butelek o łącznej wartości 2400 złotych skradziono z wagonu.

Sprawcami kradzieży okazali się karani uprzednio za podobne sprawki — **Zbigniew Marszałek** (zam. przy ul. Towarowej 10/6) oraz **Jan Zięba** (zam. przy ul. Murowanej 8).

Sąd powiatowy skazał Marszałka na 2 lata, zaś Ziębę na 1 rok więzienia.

*

Przed Sądem Powiatowym w Krakowie stanął karany już uprzednio **Jan Rogodz** (zamieszkały przy ul. Hutników 6), oskarżony o to, iż dopuścił się kradzieży wozu i konia na szkodę Antoniego Siwka, a następnie w tym samym dniu, ukradł z korytarza budynku ASP rower należący do Jana Winiarskiego.

Niepoprawnemu złodziejowi wymierzono karę 3 lat więzienia. (Aes)

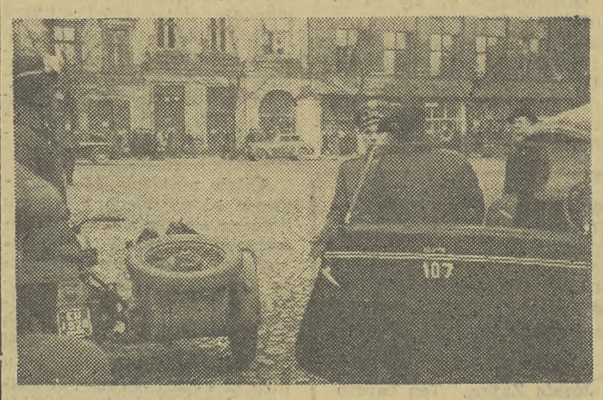

Zatrzymany przez patrol kontroli ruchu drogowego MO taksówkarz musiał się „gęsto" tłumaczyć dlaczego mimo znaku zakazującego wjechał od tej strony na Rynek.

Tym razem skończyło się tylko na upomnieniu i pouczeniu, ale kierowca musi teraz „trzymać się mocno", bo przyłapany powtórnie na niezdyscyplinowanie — zapłaci podwójnie. Fot. A. Piotrowski

Z ekranu

Nocne spotkania

(film prod. czeskiej)

Film ten charakteryzuje w sposób symptomatyczny obecną produkcję czechosłowacką. Dlatego też nie odczuwam „festiwalowych" skrupułów zarówno co do wyboru właśnie tej pozycji z tegorocznego przeglądu filmów czeskich, jak też co do krytycznej postawy, którą zmuszony jestem zająć. Bądź co bądź widzieliśmy „Syrenę", „Przeczucie", „Cesarskiego piekarza", „Przybraną córkę". Wymienione tutaj pozycje zobowiązują. Film czeski nie jest w powijakach. Ma już za sobą bardzo udane dzieła artystyczne. I jeśli w obecnym okresie przeżywa kryzys, to jest to chyba właściwość nie tylko czeskiej produkcji filmowej. Nie można już powtarzać starych treści i starych form. Próby wyrażenia nowego nie udawały się. Schematyzm zastąpił prawdę życia. Poszukuje się więc teraz wyjścia z impasu od różnych stron.

Ekipie twórców tego filmu czeskiego wydawało się chyba, że kluczem do rozwiązania trudności jest sama sensacyjność fabuły. Prawda, że filmów sensacyjnych (i komediowych) wciąż mamy za mało. Niemniej jednak oczywiste jest, że odrębny gatunek filmu (a więc np. historia ze szpiegiem w spódnicy) niczego nie załatwi. W gatunku sensacyjnym — przy wszystkich jego swoistych cechach — niezbędna jest również prawda życiowa.

Najbardziej drażni mnie w „Nocnych spotkaniach" właśnie nieprawdopodobieństwo postaci i sytuacji. Milan zakochał się w okamgnieniu tak głęboko, że gotów jest dla ukochanej nieznanej kobiety popełnić haniebne przestępstwo. Ba, kto wie co by się z tym mazgajem stało, gdyby nie czuwający nocami koledzy. Wytrawny szpieg zdradza się przed Milanem w sposób tak naiwny, że przestajemy wierzyć w jakikolwiek konflikt i jakąkolwiek sensowność akcji.

Co gorzej — scenariusz nie tylko grzeszy wobec zasad prawdopodobieństwa ludzi i zdarzeń. Grzeszy także wobec „przykazań" sensacyjności. Ta wszakże wymaga wartkiej akcji, gwałtownych zmian, niespodzianek. Tutaj fabuła toczy się wolno, postaci rozstawione są jak na blacie warcabowym w odpowiednich kwadratach i podążają wiadomymi ruchami.

Nie udała się towarzyszom z Czechosłowacji ta historia szpiegowska. Chyba nasza „Kariera" jest lepsza, a otrzymać taką cenzurkę to znowu żadna kariera dla filmu czeskiego.

Aktorzy męczą się w rolach nazbyt prostych jak na ową pozornie skomplikowaną fabułę. Kubeszova (Helena) ma kilka świetnych scen, kiedy uwodzi Milana. Dialog jest nieciekawy, a w wydaniu polskim wypadł jeszcze bardziej blado.

Jeśli recenzja ta jest „niemiła" to nie dlatego bym nie wierzył w możliwości filmu czeskiego. Jest niemiła dlatego, że serdecznym przyjaciołom mówi się prawdę a nie tanie i liche pochlebstwa. Zresztą sami krytycy czescy piszą dużo ostrzej o ostatnich dziełach filmowych produkowanych w ich kraju.

Byłem i jestem wielbicielem wymienionych przedtem świetnych dzieł czeskich. Mając takie osiągnięcia i dysponując sporą liczbą talentów i co najważniejsze, zdając sobie sprawę z pomyłek, Czesi przeprawia się na pewno przez... moczary schematyzmu. Do zobaczenia w przyszłym roku, przyjaciele... przy doskonałej filmowej strawie.

STEFAN MORAWSKI

Pół żartem — pół serio

KAWKA NA WYSTAWIE — GROSZEK W ŚRODKU

Ile razy tamtędy przechodzę, nęcą mnie paczuszki cukierków z tzw. kawką likierową rozłożone harmonijnie na wystawie. A że nie są zbyt drogie — 1.40 zł za sztukę, więc apetycik-kusiciel nie musi nawet zbyt długo przekonywać wrodzonej oszczędności.

Wchodzę. Sklep jak sklep. Tylko trochę za bardzo zawalony pustymi paczkami po towarach. Biedacy. Widocznie nie mają magazynu. Za ladą uprzejmy sprzedawca. Ach, jakiż uprzejmy! Taki miły i sympatyczny, że za pierwszym razem to o mało nie kupiłam tego zielonego groszku, którego pełno w gablotce zamiast kawki. Bo kawki (poza wystawą, z której się przecież nie sprzedaje) w sklepie nie było. Podobno mają dowieźć z magazynu. Jutro.

Jutro wstąpiłam, ale znowu nie było. I tak prawie co dzień. A potem to już nawet nie wstępowałam. Patrzyłam tylko trochę dłużej, niżby to wypadało dorosłej osobie na woreczki kawki rozłożone harmonijnie na wystawie. I... odchodziłam nasycona. Nie wchodziłam do sklepu. Po co? Żeby mi po raz setny zaofiarowano groszek zamiast kawki? (ha)

PS. Kto pragnąłby w ten oszczędny sposób zakupywać słodycze w rodzaju kawki proszę, oto adres: sklep PSS nr 51 przy ul. Długiej.

Co gdzie kiedy?

14 stycznia 1956 Sobota

teatry

SŁOWACKIEGO: „Imieniny Pana Dyrektora" — godz. 19.15. STARY: „Legenda o miłości" — godz. 19.15. POEZJI: „Lato w Nohant" — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Opowieść zimowa" godz. 19. GROTESKA: „Złota rybka" — godz. 16. „Noc cudów" oraz „Gdyby Adam był Polakiem" — godz. 19.15. ESTRADA SATYRYCZNA: „Targowisko różności" — godz. 19.30. LUDOWY: Nieczynny. MUZYCZNY: „Wesoła wdówka" — godz. 19.15. KOLEJARZA: „Żołnierz królowej Madagaskaru" — godz. 19.

kina

Poranki:

APOLLO: — „Pościg" — godz. 11. SZTUKA: „Okręty szturmują bastiony" — godz. 13.

Seanse popołudniowe:

APOLLO: — „Psiogłowcy" — godz. 16, 18, 20. — UCIECHA: „Przed potopem" godz. 14, 17, 20. WANDA: „Czerwona oberża" — godz. 14, 16, 18, 20.15. WARSZAWA: „Irena do domu" — godz. 15.45, 18, 20.15. SZTUKA: „Nocne spotkania" — godz. 16, 18, 20. MŁ. GWARDIA: „Spotkanie w Wańszawie" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Romeo i Julia" — godz. 16, 18, 20. ŚWIT: „Wyrocznia" — godz. 16, 18, 20. PRZYJAŹŃ: Program dla dzieci — godz. 15, 16. „Proporce na wietrze" — godz. 17, 18, 19, 20. WOLNOŚĆ: „Elżbieta — Joanna — Lizystrata" — godz. 14, 16, 18, 20.15. ZWIĄZKOWIEC: „2×2=5" — godz. 17 i 19. CHEMIK: „Piękności nocy" — godz. 19.

dyżury

INTERNISTYCZNY: I Klinika Chorób Wewnętrznych A. M. ul. Kopernika 17.

CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna A. M., ul. Prądnicka 37.

POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych A. M., ul. Kopernika 17.

apteki

Mogilska 16, Grodzka 17, Pl. Matejki 2, Boh. Stalingradu 77, Krowoderska 74, Zwierzyniecka 7, Borek Fałęcki, Kaz. Wielkiego.

WYŁĄCZAJ zbędne oświetlenie

radio

Najciekawsze audycje

Godz. 8.30: Wiadomości. — 8.36: Koncert solistów. — 9.00: **PIOSENKA TYGODNIA.** — 12.04: Wiadomości. 12.10: Przegląd prasy 12.15: Utwory na flet. 12.35: Omówienie programu II 12.40: Audycja szkolna. 13.00: Koncert popołudniowy. 14.00: Wiadomości. 14.10: Utwory na gitarę. 14.30: Polskie nagrania na płytach „Muza". 15.00: Pieśni polskie i rosyjskie. 15.25: Koncert rozrywkowy. 16.00: „Ulubieni pisarze naszych słuchaczy". — 16.20: Popularne piosenki. 16.30: Dziennik Krakowski. 16.40: Reportaż aktualny. 16.50: Na harmonijce ustnej. 17.00: Audycja dla młodzieży. 17.30: Muzyka taneczna. 17.45: Koncert życzeń i **PIOSENKA TYGODNIA.** 18.15: Wiadomości. 18.20: Audycja aktualna. 18.35: Melodie ludowe. 19.00: Muzyka i aktualności. 19.25: Dwie humoreski Antoniego Czechowa. 19.55: Nowości muzyki rozrywkowej. 20.30: Utwory fortepianowe francuskich i hiszpańskich kompozytorów. 21.00: Poetycki koncert życzeń. 21.30: „Z kraju i ze świata". 22.00: Piosenki francuskie. 22.10: „Dla każdego coś miłego". 23.15: Koncert wieczorny.

Ponadto z Krakowa o godz. 11.10 na fali dł. 1.322 m: Koncert Krakowskiego Chóru PR.

15 stycznia 1956 Niedziela

teatry

SŁOWACKIEGO: „Tosca" — godz. 14, „Pierwszy Dzień Święta" — godz. 19.15. STARY: „Maturzyści" — godz. 15. „Cienie" — godz. 19.15. POEZJI: „Mąż i żona", godz. 16 i 19.15. MŁODEGO-WIDZA: „Opowieść zimowa" — godz. 19. GROTESKA: „Złota rybka" — godz. 11 i 13, „Noc cudów" oraz „Gdyby Adam był Polakiem" — godz. 19.15. ESTRADA SATYRYCZNA: „Plotki z morałem" — godz. 16 i 19.30. LUDOWY: „Krakowiacy i górale" — godz. 19. KOLEJARZA: „Żołnierz Królowej Madagaskaru" — godz. 15 i 19.

kina

Poranki:

APOLLO: „Pościg" — godz. 10, 12. UCIECHA: „Dygnitarz na tratwie" — godz. 10, 12. WANDA: „Seanse dla najmłodszych" — godz. 10, 11.15, 12.30. WARSZAWA: „Piątka z ul. Barskiej" — godz. 10, 12.30. WOLNOŚĆ: „Seanse dla najmłodszych" — godz. 10, 11.15, 12.30. SZTUKA: „Okręty szturmują bastiony" — godz. 10, 12. MŁ. GWARDIA: „Stara fonteca" — godz. 10, 12. STAL: „Trzy opowieści". — godz. 11, 13. ŚWIT: „Skarb" — godz. 10, 12.

Seanse popołudniowe — jak w sobotę.

dyżury

INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych A. M., ul. Kopernika 15.

CHIRURGICZNY: Oddział Szpitala Miejskiego im. Biernackiego, ul. Trynitarska 11.

POŁOŻNICZY: II Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych A. M., ul. Kopernika 37.

apteki

Jak w sobotę.

radio

Najciekawsze audycje

Godz. 7.30: Dziennik. — 7.40: Grają orkiestry rozrywkowe. — 8.00: Muzyka dawna. — 8.15: Dziennik. 8.25: Przegląd prasy. 8.30: „5:0 dla młodości". 9.00: „Czarna góra". 9.20: Rozśpiewani kolejarze z Ostrowa. 10.00: Z cyklu „Nowe nagrania". 10.30: „Poezja i muzyka" jugosłowiańska poezja ludowa. 11.00: Audycja historyczna. 11.15: „Słuchamy muzyki ludowej". 11.30: Z cyklu: Śpiewacy polscy. Pieśni Franciszka Schuberta. 11.50: Program dnia. 12.04: Poranek symfoniczny. 13.00: „Jak Polska długa i szeroka". 13.30: Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. 13.45: Muzyka dla wszystkich. 14.10: Audycja z cyklu „Klub sześćdziesięciu" „Dwie historie o duchach". 15.00: Koncert chopinowski. 15.30: Z życia Związku Radzieckiego. 16.00: Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru PR. 17.00: Wiadomości. 17.05: Felieton aktualny. 17.15: Odtworzenie pamiętników koncertu wyróżnionych zespołów. 17.45: Na fali humoru i satyry. 18.15: Muzyka taneczna. 19.40: „Co kto potrafi". 20.00: Melodie taneczne. 20.30: „Wieczory petersburskie". 21.00: Magazyn muzyczny. 21.30: „Z kraju i ze świata". 22.00: Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30: Krakowskie aktualności sportowe. 22.40: Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Okruchy

„NIE CHODZI"

— Jeśli nie nakręcony, to nakręcić, jak zepsuty, to naprawić — mówią przechodnie patrząc na zegar na budynku stojącym u zbiegu ulic Długiej i Basztowej.

Wspomniany zegar od dłuższego czasu przez całą dobę bez przerwy wskazuje godzinę 10.55, a więc — jak się to mówi potocznie — „nie chodzi".

*

NIE ZABEZPIECZONY I GŁĘBOKI

Można wpaść do tego stawu, bo mieści się przy drodze i utonąć, gdyż ma 4 m głębokości.

Jak z tego wynika, staw przy ul. Pieczkówki w Łagiewnikach, należałoby jak najszybciej ogrodzić.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW, WIELOPOLE 1

M—7—7518

Szybka obsługa — tanio i smacznie

w Restauracji

„NOWA-POPULARNA"

Kraków, ul. Szczepańska 5.

K 42

ZAMÓWIENIA na REKLAMĘ KINOWĄ (wyświetlanie przeźroczy, filmy propagandowe, krótkometrażowe itp.) przyjmuje Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „PRASA" Kraków, Rynek 46, I p. telefon 553-40

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MGR INŻ. MECHANIKÓW-KONSTRUKTORÓW zatrudni Centralne Biuro Konstrukcji Maszyn Górniczych w Krakowie, ul. Zamenhofa 14. K-128

KIEROWNIKA Bazy Transportowej Kraków, REFERENTA rozliczeniowego Tuczarni Balin k. Chrzanowa — zatrudnią od zaraz Krakowskie Okręgowe Zakłady Tuczu Przemysłowego w Krakowie. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Personalnej Kraków, Rynek Gł. 15. K-146

SZEWCÓW-specjalistów do produkcji pantofli i wywrotek poszukuje Spółdzielnia Pracy „Podzamcze" w Krakowie, ul. Krakowska 1. K-143

MGR INŻ. KONSTRUKTORA, 2 mgr inż.-PROJEKTANTÓW instalacji sanitarnych, mgr inż.-PROJEKTANTA instalacji elektrycznych, mgr inż.-PROJEKTANTA drogowego, mgr inż.-ARCHITEKTA zaangażuje natychmiast Centralne Biuro Studiów i Projektów Transportu Drogowego i Lotniczego Oddział nr 2 w Krakowie, ul. Garncarska 9. Zgłoszenia osobiste w naszym Biurze w Dziale Kadr. K-51

INŻYNIERÓW LĄDOWYCH do projektowania ukształtowania terenu oraz **KOSZTORYSOWCA** (kalkulatora) do prac drogowych zatrudni od zaraz „Miastoprojekt-Kraków". Zgłoszenia pisemne lub osobiste w „Miastoprojekt-Kraków" Dział Kadr w Krakowie, ul. Kraszewskiego 36, pokój 128. K-31

Wykwalifikowanych MONTERÓW-SPAWACZY oraz SPAWACZY względnie KOMPLETNE BRYGADY na roboty c. o. i gaz zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych Budowy Huty im. Lenina, Kombinat (barak 36). Dojazd z Krakowa tramwajem nr 5. Zakwaterowanie zapewnione. K-45

OPAKOWANIA DREWNIANE:

SKRZYNKI i BECZKI

sprzeda

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE w Krakowie.

Pisemne zgłoszenia należy składać w Biurze Ogłoszeń RSW „PRASA" KRAKÓW, Rynek 46, dla nr K-80.

UWAGA MIESZKAŃCY GRZEGÓRZEK! UWAGA MIESZKAŃCY GRZEGÓRZEK!

KZG Wschód

Już dziś w sobotę, dnia 14 stycznia br.

została otwarta

nowocześnie i estetycznie urządzona

Restauracja „NOWA"

UL. GRZEGÓRZECKA 63/65

Dyrekcja K. Z. G. „WSCHÓD" — zapewnia:

doborową kuchnię

prawdziwie fachową obsługę

duży wybór potraw

zakąsek i napojów.

K-158